

SPRAWA EGZEMPCJI BENEDYKTYNÓW W POLSCE
ŚREDNIOWIECZNEJ

Śluszenie domyślali się już starsi nasi dziejopisarze, że za czasów Bolesława Chrobrego i za Kazimierza Odnowiciela¹ musiała już istnieć pewna ilość osiedli klasztornych, które wtedy mogły być u nas tylko benedyktyńskie. Gall Anonim przekazuje o Kazimierzu dość świeżą jeszcze tradycję: *Dicitur quoque sanctum ecclesiam affectu magno pietatis honorasse, sed precipue monachos sanctarumque monialium congregationes augmentasse*². Dzisiejszy stan wiedzy stwierdza z większą czy mniejszą pewnością następujące ślady pobytu benedyktynów na ziemiach polskich: Poznań, Trzemeszno, Łęczyca, Międzyrzecz, Gniezno, Wrocław, Kraków, Tyniec, Oleśnica, Żmigród, Opatów, Włocławek, Kruszwica, Szpetal, Czerwińsk, Lignica, Płock, Święty Krzyż, Sieciechów, Lubin, Mogilno, Lubiąż, Szczecin, Święty Wojciech k/Gdańska, Jeżów, Szczyrzyc, Kalisz, Kołobrzeg, Radom, Środa Śl., Krzeszów, Cieszyn, Orłowa, Uniejów, Książ, Troki, Tuchów, Bodzęcin, Puchaczów, Wąwolnica, Bielsko, Konieńmłoty.

Z tych około 40 miejsc, najwyżej czwarta część miała cha-

¹ W. Kętrzyński, *Biakupstwa i klasztory polskie w X i XI wieku*. «Przegl. Powz.» 24: 1889, s. 17; K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim grodzie* (odt.: *Opactwo Łęcz.*), Kraków 1901, s. 42; Wł. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.* (odt.: *Organizacja Kośc.*), Lwów 1892, s. 173.

² Galli-Anonymi, *Chronicon et gesta ducum sive principum Poloniae*, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952, t. I, s. 21.

rakter stałych klasztorów; reszta stanowiła osiedla przejściowe lub drobniejsze dependencje zawisłe jako placówki duszpasterskie od głównych klasztorów³. Tak np. Tyniec prócz trzech kościołów krakowskich posiadał co najmniej pięć dependencji, a mianowicie: Kalisz, Cieszyn (późniejsza Orłowa), Uniejów, Książ i Tuchów. Lubin miał Jeżów, Chojnaty, Starogoszcz i Kiszewo. Do Świętego Krzyża należały: Bodzęcin, Słupia, Wąwolnica, Koniemłoty. Mogilno podlegały: Mogilnoparafia, Święty Wojciech, Strzelce, Bielsko, Kołobrzeg.

Byłoby interesującą rzeczą zapoznać się dokładniej z działalnością osiadłych przy tych placówkach jak i w samych klasztorach benedyktynów. Ze względu jednak na zasadniczy temat wypadnie ograniczyć się w tej sprawie do tego, co konieczne dla zorientowania się w ich stosunku do naszych biskupów.

§ 1. Stosunek benedyktynów do biskupów na tle ich działalności w kraju i ich związków z benedyktynami zachodnimi

Konieczność przyjrzenia się działalności naszych benedyktynów, jak również stosunkom zachodnim narzuca się z tego względu, że dla oświecenia spraw egzempecyjnych pierwszych dwu wieków brak u nas dostatecznych źródeł. Trzeba się zatem uciec do rozważenia różnych okoliczności mogących w tej sprawie stanowić pewien drogowskaz. Sama analiza tych okoliczności nie wystarczyłaby oczywiście do stworzenia pełnego obrazu egzempecji; w łączności jednak z egzempecyjnymi sprawami późniejszych benedyktynów dostarcza ona przesłanek wystarczających do wyciągnięcia odpowiednich wniosków dla całej omawianej epoki.

³ W benedyktyńskich źródłach występują często takie wyrazy, jak „cella”, „prioratus”, czasem „capella”. Na naszych jednak terenach zamiast prioratu występuje najczęściej wyraz prepozytura. Trzeba jednak pamiętać, że wyraz ten jest wieloznaczny, gdyż może oznaczać bądź jakąś dependencję pozostającą pod zupełną władzą opactwa, bądź samodzielny klasztor, jak słynna miechowińska prepozytura w Miechowie.

I

Działalność polskich benedyktynów

Kto nawet pobieżnie zaznajomił się z dziejami początków chrześcijaństwa w Polsce, łatwo uświadomi sobie fakt, że pierwszym biskupom wkraczającym z nową nauką na nasze ziemie, zarówno przed, jak i po reakcji pogańskiej, towarzyszyli stale mnisi, którymi wówczas mogli być tylko benedyktyni⁴. Pierwsze osiedla benedyktyńskie miały przede wszystkim cele misyjne, realizowane ma się rozumieć nie w oderwaniu od biskupów lecz przeciwnie, w zależności od nich. Jest to fakt podnoszony w naszej historiografii bardzo często. Międzyrzecz-Kazimierz⁵, Tyniec⁶, Czerwińsk-Mogilno⁷, Siecie-

⁴ Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon, wyd. M. Jedlicki, Poznań 1953, VI, s. 66; *Miracula s. Adalberti*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (M. P. H.), t. IV, s. 237; Ph. Schmitz, *Histoire d'Ordre de Saint-Benoit*, Maredsous 1942—1948, t. I, s. 232; Potkański, *Opactwo Łęcz.*, s. 53. Posłuchajmy tego ostatniego, gdyż i dziś pełne potwierdzenie znajduje to, co wnikliwy ten badacz napisał przeszło 50 lat temu: „Po przerwie krótkiej ale zupełnej, jaką sprawiła reakcja pogańska, Kazimierz Odnowiciel musiał sprowadzić prawie całe duchowieństwo z Zachodu... Ci nowi duchowni byli to bez wszelkiej wątpliwości mnisi, bo oni tylko, a nie duchowieństwo świeckie, idą w dalekie kraje jako misjonarze. Oni też musieli wychować choć jedno pokolenie miejscowych księży... innego wyjścia tu nie ma”.

⁵ Piotr Damiani, Migne, PL, 144, 977—981; M. Sczaniecki, *Ziemia Lubuska* (zbior.), wyd. Inst. Zachodni, Poznań 1950, s. 225; M. Friedberg, *Kultura polska a niemiecka*, Poznań 1946, t. II, s. 51; J. Nowacki, *Święty Wojciech 997—1947* (zbior.), Gniezno 1947, s. 160; J. Mitkowski, *tamże*, s. 129—130; Tenże, *Pomóż Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946, s. 31, pisze, że w tej osadzie „powstaje istne seminarium kształcące misjonarzy, w poważnej liczbie także z miejscowych Polaków”. Por. s. 46.

⁶ M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947, s. 43.

⁷ K. Potkański, *O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie* (odt.: *Klasztor w Mogilnie*, [w:] *Pisma pośmiertne*, Kraków 1924, t. II, s. 201, 202 i 205; P. David, *La Pologne et l'évangélisation de la Poméranie au XI-e et XII-e siècles*, Paryż 1928, s. 33; tenże, *Recherches sur l'histoire de la Poméranie...*, «Revue des questions historiques», Paryż 1932, ser. III, t. XXI, s. 259.

chów⁸ i inne pierwsze osiedla benedyktyńskie powstają w Polsce w związku z misjami⁹.

Dla wyluszczonej powódz benedyktyni obsługiwali również pierwsze nasze katedry, stanowiąc najbliższe otoczenie i oparcie biskupów. Tradycyjne przekonanie w tym względzie usiłował podważyć przede wszystkim St. Zachorowski, wygłaszając wielokrotnie twierdzenie, jakoby kapituły od samego początku składały się wyłącznie z kleru diecezjalnego, bez domieszki zakonnego duchowieństwa¹⁰. Jego wywody polegają raczej na twierdzeniach niż dowodzeniach. Podstawowe jego twierdzenie, jakoby „nie było w dziejach Kościoła polskiego klasztornych misyj”¹¹ jest dwuznacznikiem. Prawdą jest, że nie było u nas klasztornych misyj w sensie zupełnego uniezależnienia od biskupów, jak to było dawniej np. na terenach Wysp Brytyjskich, a prawie równocześnie i na Węgrzech; natomiast działalność misyjna benedyktynów prowadzona w zależności od biskupów polskich nie da się u nas zaprzeczyć. Toteż zasadnicza teza Zachorowskiego została przez naukę odrzucona¹². Choćbyśmy więc dziś nie przyjęli w całej rozciągłości teorii o czysto zakonnych kapitułach katedralnych, to przynajmniej w tej formie, jak ją przedstawia Wł. Abraham i T. Siłnicki¹³ jest ona nie tylko dobrze uzasadnionym postulatem naukowym, ale cieszy się dziś w nauce prawem obywatelstwa¹⁴.

⁸ Potkański, l. c.; A. Gieysztor, „Roczniki Historyczne”, XVII: 1948, s. 350.

⁹ A. Bachulski, *Założenie klasztoru Kanoników Regularnych w Czerwińsku*, Warszawa 1929, odb. z Księgi Pam. ku czci 25-letniej działalności naukowej prof. M. Handelsmana, s. 16; Friedberg, o. c., t. II, s. 51.

¹⁰ St. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 22–26, 51 i inne.

¹¹ L. c., 37.

¹² Zob. np. Niwiński, powołujący się na St. Arnolda, „Kwart. Hist.”, 43: 1929, s. 425; Bachulski, l. c., s. 16.

¹³ Abraham, *Organizacja Kośc.*, s. 141–142; T. Siłnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV* (odt.: *Dzieje Kośc.*), Warszawa 1953, s. 80–81.

telstwa¹⁴. Jeżeli zaś benedyktyni stanowili przyboczną radę biskupów, trudno sobie wyobrazić ich wyjęcie spod władzy diecezjalnej, od której i zdaniem Zachorowskiego ówczesne polskie kapituły były początkowo całkowicie zawisłe¹⁵.

Ta zawisłość pierwszych benedyktynów od ordynariuszy uwidoczni się jeszcze wyraźniej, gdy się weźmie pod uwagę fakt, że owi „czarni mnisi” musieli zajmować się również zwyczajnym duszpasterstwem wśród nowonawróconych wyznawców. I tego bowiem rodzaju działalność narzucała się w ówczesnych warunkach siłą zwykłej konieczności. Obok biskupów „i przez nich powołany — pisze Potkański — stanął w organizacji kościelnej drugi czynnik: duchowieństwo zakonne, tj. benedyktyni... W Polsce ówczesnej świeckiego duchowieństwa musiało być bardzo mało, mniej znacznie niż w reszcie Europy”¹⁶. Jakkolwiek i benedyktynów nie mogło być wtedy w Polsce dużo, słusznie jednak zauważa D. Ph. Schmitz w swym najnowszym dziele o benedyktynach, że w XI, a nawet i XII wieku polscy biskupi musieli powierzać mnichom duszpasterstwo wiernych, a dopiero pod koniec XII stulecia oddawali je duchowieństwu diecezjalnemu¹⁷. Nie można oczywiście tych słów brać w sensie wyłącznym, lecz w sensie zasady dopuszczającej wyjątki. Po okresie przewagi nad duchowieństwem świeckim benedyktyni w drugiej połowie XII wie-

¹⁴ Zob. np. St. Kozierowski, *Fundacje klasztorne rodów ryckich zachodniej Wielkopolski w dobie piastowskiej* (odt.: *Fundacje*), „Mies. Kośc.”, Poznań, Nr 11: 1914, s. 183; K. Völker, *Kirchengeschichte Polens*, Lipsk 1930, s. 46; P. David, *Recherches sur l'histoire de la Poméranie*, l. c., s. 259; Gieysztor, l. c., s. 249; Friedberg, o. c., t. II, s. 40.

¹⁵ „kapituła była we wszystkim od biskupa zależna. O. c., s. 61; por. s. 99.

¹⁶ Potkański, *Klasztor w Mogilnie*, s. 202; K. Kantak, *Dzieje Kościoła Polskiego*, Gdańsk 1912, t. I, s. 247; Bachulski, l. c., s. 11.

¹⁷ „En Pologne... au XIe et XIIe siècles, débuts de l'église polonaise, les évêques confèrent la cura animarum aux monastères de leur diocèse et ce ne que plus tard, à la fin du XIIe, qu'ils les donnent aux prêtres séculiers”. *Histoire*, t. I, s. 320.

ku tracą u nas podobnie jak na Zachodzie¹⁸ coraz bardziej na znaczeniu¹⁹, niemniej jednak uprawianie duszpasterstwa nawet poza klasztorem stanie się u nas czymś zwyczajnym dla tego zakonu²⁰ w ciągu całej omawianej epoki, gdyż w źródłach spotykamy często świadectwa mówiące bądź o zatrudnieniu benedyktynów w pracy duszpasterskiej w ogóle, bądź o wcielaniu parafii do ich klasztorów²¹.

I tak zadomowieni w naszym kraju, związani różnorodnymi węzłami z aktualnymi potrzebami Kościoła polskiego, a zwłaszcza z podporządkującym sobie wszystko polskim episkopatem, nie zjednoczeni prawnie z sobą, lecz przeciwnie wskutek wielkiej odległości od macierzystych klasztorów izo-

¹⁸ A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands* (odt.: *Kirchengeschichte*), Lipsk 1920, t. IV, s. 336.

¹⁹ O. Górka, *Studia nad dziejami Śląska, Najstarsza tradycja opactwa cystersów w Lubiążu*, (odt.: *Najstarsza tradycja*), Lwów 1911, s. 79; Kantak, o. c., t. I, s. 247; Völker, o. c., s. 46—47.

²⁰ Również i na Zachodzie powierzano w tym czasie dość często benedyktynom parafie. Zob. Schmitz, *Histoire*, t. I, s. 319; Hauck, t. IV, s. 335; H. Mayer, *Die nichtinkorporierte Klosterpfarre*, *Archiv f. kan. K-R*, 112: 1932, s. 468 n.

²¹ Prócz wzmianek poczynionych przy zestawieniu osiedli zob. np. *Monumenta Poloniae Historica*, t. V, s. 665; Joannis de Lasco *Liber Beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis* (odt.: *Lib. Benef.*), Gniezno 1881, t. I, s. 188 i 189; Joannis Długosicii seu Longini, *Opera omnia*, wyd. Przeździecki, Kraków 1863—1887, *Liber Beneficiorum*, t. III, s. 182 i 229; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego* (Kod Tyn), wyd. Kętrzyński-Smolka, Lwów 1875, nr 63; *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis* (MHVlad), wyd. St. Chodyński, Włocławek 1877 n. t. XXV, s. 31; J. Gacki, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze* (odt.: *Klasztor św. Krzyża*), Warszawa 1873, s. 146—147. Porównawcze uwagi prof. J. Kłoczowskiego, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII—XIV wieku*, Lublin 1956, s. 282—285, sugerujące m. in. jakoby „opactwa benedyktyńsko-cysterskie odsunięte były od czynnej działalności wśród społeczeństwa”, nie odnoszą się do XI wieku. Twierdzenie, jakoby „całe ... duszpasterstwo w najszerszym tego słowa znaczeniu znajdowało się przed XIII w. wyłącznie w rękach biskupów i kleru parafialnego” (s. 106) musiałoby być mocno zmodyfikowane, zwłaszcza w odniesieniu do początków Kościoła w Polsce.

lowani, musieli nasi benedyktyni liczyć się raczej z polską rzeczywistością i poddawać się miejscowym prawom i zwyczajom, choćby one odbiegały od ich reguł czy ogólnozakonnych swobód²².

II

Stosunki zachodnie

Stosunkom tym na odcinku zawisłości czy swobody benedyktynów wobec biskupów trzeba się przyjrzeć z dwu zasadniczych względów: po pierwsze dlatego, że byłoby ryzykowną rzeczą omawiać sprawy egzempcyjne w oderwaniu od całości; po wtóre, gdyż zasadnicze wiadomości o egzempcji zakonu mogły — z zachowaniem koniecznej ostrożności — być pomocne w wypełnianiu pewnych luk czy wątpliwości, jakie mogą się nasunąć, zwłaszcza w wypadku niedostatku źródeł.

1. Wzajemne stosunki między episkopatem a benedyktynami w ogóle

Gdy chodzi o egzempcję „czarnych mnichów” w Kościele w ogóle, stwierdzono już dawno, że jako całość nie byli oni wyjęci spod władzy biskupiej ani na podstawie reguły, ani z mocy średniowiecznego prawa kościelnego. Według koncepcji Benedykta klasztory miały się wprawdzie cieszyć dość daleko idącą autonomią — niezbędną zresztą do pełnego realizowania celów zakonu — jednakże z tej autonomii miały korzystać w oparciu o władzę i ogólny nadzór biskupów²³. We-

²² „Zakony osiadłe w Polsce w wieku XI lub na początku XII, a więc benedyktyni i kanonicy regularni, żyły się już z normami społecznymi Polski, rekrutując się nawet częściowo spośród Polaków, stąd więc nie mógł wyjść silniejszy impuls do nadawania swym osadom i poddanym pewnego, szczególnego stanowiska”. Górka, o. c., s. 201; por. St. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Warszawa 1934, t. I, s. 96.

²³ A. Hüfner, *Das Rechtsinstitut der klösterlichen Exemption in der Abendländischen Kirche* (odt.: *Klost. Exemption*), Moguncja 1907, s. 5—6; R. Molitor, *Aus der Rechtsgeschichte benediktinischer Verbände*, Münster i. Westf., 1928—1933, t. I, s. 6 i 30; T. Laughlin, *Le très ancien droit monastique de l'Occident*, Ligugé 1935, s. 153;

dług prawa zarówno pisanego jak zwyczajowego klasztoru benedyktyńskiego średnich wieków, jeśli nie uzyskały osobnego przywileju egzempcyjnego, zależały w większej lub mniejszej mierze od władzy diecezjalnej²⁴. Biskupi mogli klasztor wizytować²⁵, rozstrząsać nad nimi ogólny przynajmniej nadzór²⁶, przywoływać nawet za pomocą kar do porządku buntujących się mnichów²⁷, a również składać opata z urzędu²⁸, jeśli zachodziły prawem przewidziane powody²⁹.

Wprawdzie nadużycia popełniane przez biskupów skłaniały mnichów do wysiłku w kierunku zyskania egzempcji³⁰, lecz mimo to klasztor nawet w wypadku uzyskania egzempcyjnego przywileju nie zawsze mógł się cieszyć faktycznym wyjęciem³¹. Tym mniej jeszcze przysługiwała klasztorowi egzempcja jeżeli oddał się w opiekę św. Piotra i Stolicy Apostolskiej³². Z drugiej jednak strony przyznać wypada, że sam

Schmitz, t. I, s. 306; A. Scheuermann, *Die Exemption nach geltendem kirchlichen Recht mit einem Überblick über die geschichtliche Entwicklung* (odt.: *Exemption*), Paderborn 1938, s. 43.

²⁴ Posłuchajmy znawcy prawa benedyktyńskiego: „*Monasterium olim longe magis episcopo subiacebat, quam nunc abbat praesidi subditum est*”. R. Molitor, *Religiosi iuris capita selecta*, Ratysbona 1909, s. 479. Por. Aem. Fogliasso, *Introductio in vigentem disciplinam de iuridicis relationibus inter religiosos et ordinarium loci* (odt.: *Introductio*), Turyn 1948, s. 98.

²⁵ Hauck, *Kirchengeschichte*, t. IV, s. 332—333.

²⁶ Scheuermann, o. c., s. 43.

²⁷ Hüfner, o. c., s. 36.

²⁸ Molitor, l. c.; G. Schreiber, *Kurie und Kloster im 12. Jahrhundert*, *Kirchenrechtl. Abhandl.*, 65—68, Stuttgart 1910, t. I, s. 170.

²⁹ C. 22. X. II. 27; c. 2, 6, 8, X. III. 35.

³⁰ „*Excès de pouvoir des évêques dans les abbayes... conflicts permanents dans chaque diocèse, c'est le spectacle qui s'offre à nous du commencement du XIe à la fin du XIIIe siècle*” — pisze Schmitz, przytaczając na s. 316 słowa A. Lauchaliere'a. Do XI wieku udzielało się biskupom zakonnikom w tym celu, by klasztor nie był zależny od biskupów w sprawie wykonywania przezeń władzy świeckiej. Schmitz, t. I, s. 261.

³¹ Hüfner, *Klost. Exemption*, s. 29—30; Scheuermann, s. 60; Schmitz, *Histoire*, t. I, s. 312 i 314.

³² Niezależnie od niewyjaśnionych jeszcze pewnych kwestyj łączących się ze sprawą opieki papieskiej, dziś przyjęto już w nauce powszechnie, że nadany przez papieża przywilej, czy to w związku z „opieką” czy niezależnie od niej, zawierający formułę: „*propril tantum episcopi reverentia servata*”, a zwłaszcza: „*salva diocesanis episcopi canonica iustitia*”, nie oznacza w średnich wiekach bynajmniej egzempcji, lecz przeciwnie, wskazuje na jurysdykcyjną zawisłość od ordynariusza (A. Blumenstock, *Opieka papieska w wiekach średnich*, *Rozpr. Akad. Um.*, t. XXIV, Kraków 1889, s. 78—79; B. Mathis, *Die Privilegien des Franziskanerordens bis zum Konzil von Vienne (1311)*, Paderborn 1928, s. 4; Schmitz, t. I, s. 312). Prócz tego trzeba zauważyć, że wielka, a prawdopodobnie nawet większa część klasztorów pozostających pod opieką papieską, formalnie wyjęta nie była. P. Hinschius, *Das Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten in Deutschland*, Berlin 1869—1897, t. V, s. 332, przyp. 1; s. 971 n.; Schreiber, *Kurie und Kloster*, t. I, s. 109.

fakt wzięcia jakiejś instytucji w opiekę papieską mógł nieraz wpływać na przyznanie instytucji większej swobody przy zasadniczej zawisłości od biskupa, niżby ją miała inna, nie oddana pod opiekę Rzymu instytucja³³. Pewien wyjątek stanowiły tu klasztor celtyckie, które na Wyspie nie podlegały biskupom³⁴ oraz klasztor, które uzyskawszy przywilej egzempcyjny, potrafiły go w życiu utrzymać³⁵.

2. Stosunki w klasztorach pogranicznych

Jakże więc przedstawia się ta wyjątkowa egzempcja benedyktyńska w momencie wkraczania ich do Polski? Do końca XI wieku nie wiele było wydawanych przywilejów wyjmujących rzeczywiście klasztor spod władzy biskupiej³⁶. Tak np. w Belgii, choć w latach od r. 1000 do 1130 przybyło aż 38 benedyktyńskich klasztorów, żaden z nich nie był wyjęty³⁷.

czących się ze sprawą opieki papieskiej, dziś przyjęto już w nauce powszechnie, że nadany przez papieża przywilej, czy to w związku z „opieką” czy niezależnie od niej, zawierający formułę: „*propril tantum episcopi reverentia servata*”, a zwłaszcza: „*salva diocesanis episcopi canonica iustitia*”, nie oznacza w średnich wiekach bynajmniej egzempcji, lecz przeciwnie, wskazuje na jurysdykcyjną zawisłość od ordynariusza (A. Blumenstock, *Opieka papieska w wiekach średnich*, *Rozpr. Akad. Um.*, t. XXIV, Kraków 1889, s. 78—79; B. Mathis, *Die Privilegien des Franziskanerordens bis zum Konzil von Vienne (1311)*, Paderborn 1928, s. 4; Schmitz, t. I, s. 312). Prócz tego trzeba zauważyć, że wielka, a prawdopodobnie nawet większa część klasztorów pozostających pod opieką papieską, formalnie wyjęta nie była. P. Hinschius, *Das Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten in Deutschland*, Berlin 1869—1897, t. V, s. 332, przyp. 1; s. 971 n.; Schreiber, *Kurie und Kloster*, t. I, s. 109.

³³ Schmitz, t. I, s. 333.

³⁴ Przeciwnie, tam biskupi, zresztą często zakonnicy, podlegali jurysdykcyjnie opatom, jako że Kościół celtycki był kościołem mniszym. Laughlin, o. c., s. 154; Fogliasso, o. c., s. 94.

³⁵ Scheuermann, s. 15 i 57.

³⁶ A. Blumenstock, *Der päpstliche Schutz im Mittelalter*, Innsbruck 1890, s. 97.

³⁷ E. De Moreau, *Les abbayes de Belgique*, Bruksela 1953 s. 67, 70 i 72.

Władzy biskupiej podlegało od samego początku (r. 1015/1016) opactwo Świętego Jakuba w Liège, z którego wyszła kolonia mnichów do Polski³⁸. W Niemczech w XI wieku tylko Fuldzie udało się utrzymać przywilej egzempcyjny; dopiero po konkordacie wormackim egzempcja zaczęła odgrywać większą rolę jako broń w ręku papieża w walce o reformę Kościoła³⁹. W każdym razie na terenach z nami sąsiadujących nie widzimy zgola, wyjętych w pełni benedyktyńskich klasztorów. J. Engelmann, który zbadał zagadnienie egzempcji na dość sporym odcinku tych terenów, nie znalazł ani jednego takiego klasztoru; starania mnichów o uzyskanie egzempcji zostają uwiecznione w pewnej tylko mierze pomyślnym skutkiem dopiero w XIII wieku⁴⁰. Możemy ze swej strony potwierdzić wyniki tego badacza. Tak np. pap. Benedykt VII nadając w roku 981/983 klasztorowi w Arneburg takie przywileje jakimi cieszyły się okoliczne klasztory pozostające pod opieką prawną cesarza, podkreślił, że w klasztorach tych urząd opacki nadaje cesarz, biskup zaś czuwa nad dyscypliną i wprowadza w razie potrzeby reformę⁴¹. W roku 981 (?) cesarz daruje merseburskiemu biskupstwu klasztor w Pölde⁴². Opactwo magdeburskie zostało w roku 968 (?) przekształcone przez cesarza na arcybiskupstwo, konwent zaś został przeniesiony do Ber-

³⁸ J. Stiennon, *Étude sur le Chatier et la Domaine de l'Abbaye de Saint-Jaques de Liège*, [w:] *Bibl. de la Faculté de Philosophie et Lettres de l'Université de Liège*, fasc. 124, Paryż 1950, s. 207, 282, 285, 292—295.

³⁹ Schmitz, t. I, s. 317; H. Goetting, *Die klösterliche Exemption in Nord und Mitteldeutschland vom 8 bis zum 15 Jahrhundert*, *Archiv f. Urkundenforschung*, 13: 1935, s. 105—187.

⁴⁰ Zob. uwagi tego autora o klasztorach: Berge, Nienburg, Chemnitz, Bosau, Riesa, Ammensleben, Naumburg. Bürgel: *Untersuchungen zur klösterlichen Verfassungsgeschichte in den Diözesen Magdeburg, Meissen, Merseburg und Zeitz-Naumburg*, Jena 1933, s. 1—16.

⁴¹ G. Mühlverstedt, *Regesta Archiepiscopatus Magdeburgensis*, Magdeburg 1876, nr 351; *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, wyd. A. Riedel, ser. I, Berlin 1838, nast. VI, s. 184.

⁴² Mühlverstedt, l. c., nr 342; Thietmar, *Chronicon*, III, s. 1.

ge⁴³. Z dokumentu datowanego w 1189 roku dowiadujemy się, że klasztory leżące w diecezji zwierzynieckiej podlegały biskupowi⁴⁴. Godne jest też podkreślenia, spostrzeżenie wspomnianego autora, że uchodzący za cysterski klasztor Świętego Krzyża w Miśni po przywróceniu mu charakteru poprzedniego, tj. benedyktyńskiego, utracił tym samym egzempcję⁴⁵. Toteż zrozumiałe wyda się zdanie Schreibera, że na omawianych terenach nawet klasztory przedtem wyjęte lecz centralnie nie zorganizowane, faktycznie przywilej egzempcyjny utraciły⁴⁶.

W podobnej sytuacji znajdowały się klasztory benedyktyńskie w Czechach. Świadczy o tym między innymi fakt, że założone przez św. Wojciecha opactwo brzeznowskie, posiadające nie tylko prawo pontyfikaliów, ale, przynajmniej w XIII wieku, uznaną przez króla władzę jurysdykcji nad innymi klasztorami benedyktyńskimi w tym kraju⁴⁷, spod władzy biskupiej jednak wyjęte nie było. Wprawdzie papież Jan XV miał to opactwo uznać jako: *caput... et magistrum in correctione ac reformatione regularis discipline super omnia claustra s. Benedicti post hec in Boemia construenda*⁴⁸, jednakże w dokumencie nie ma wzmianki o egzempcji, a w dalszych średniowiecznych dziejach tego klasztoru na próżno szukaliśmy jej śladu⁴⁹.

⁴³ Mühlverstedt, nr 225; por. nr 229.

⁴⁴ „...et ei subscripta loca diocesana lege futuris deinceps temporibus decernimus subiacere, claustra et ecclesias edificatas vel edificandas...”, *Codex Pomeraniae diplomaticus*, wyd. Hasselbach-Kossegarten, Greifswald 1862, nr 69, (*CodPomDipl*).

⁴⁵ Engelmann, o. c., s. 15—16.

⁴⁶ Kurie und Kloster, t. I, s. 70—74.

⁴⁷ Otakar I transumuje w roku 1224 dokument papieża Jana XV, o którym zaraz niżej.

⁴⁸ *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, (*CodDiplBoh*) wyd. G. Friedberg, Praga 1904, nast., t. I, nr 38; por. *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae* (*CodDiplMor*), wyd. A. Boczek, Olomuniec 1836, t. I, nr 119. Ze autentyczność tego dokumentu nie jest zupełnie pewna, przyznaje to sam wydawca, l. c., s. 44.

⁴⁹ Dowiadujemy się natomiast, że olomuniecki biskup Teodoryk rozszerzył na klasztory całej diecezji prawo noszenia insygniów bisku-

Niewątpliwy za to przykład wyjęcia benedyktynów w tej epoce spotykamy na Węgrzech. Słynne opactwo Świętego Marcina (Pannonhalma) założone w 996 roku, a rozbudowane przez św. Stefana, zostało ok. roku 1000 wyjęte spod władzy biskupiej, a w wyjęciu tym uczestniczyły przynajmniej częściowo, jak się wydaje, niektóre klasztory od Świętego Marcina zawisłe⁵⁰. Nadzwyczajny ten wyjątek nie może zbytnio dziwić, gdy się zważy, że to właśnie na benedyktynach, a w szczególności na opactwie Świętego Marcina, oparł się św. król w organizowaniu chrześcijaństwa na Węgrzech. Dlatego klasztor ten został nie tylko wyjęty spod władzy biskupów, lecz przekształcił się nawet w opactwo udzielne⁵¹.

Jak widać z tego krótkiego lecz dostatecznego przeglądu stosunków panujących w dalszych i bliższych nam klasztorach benedyktyńskich, trudno wyciągnąć jakieś wnioski idące w kierunku egzempcji naszych mnichów. Mimo to, by nie pominąć żadnej sposobności do wyświeślenia tego zagadnienia, wypadnie jeszcze chwilę uwagi poświęcić kluniackiemu wycinkowi zachodnich stosunków, gdyż nie ulega wątpliwości, że z jednej strony pomiędzy polskimi benedyktynami a kluniakami istniały pewne związki, z drugiej zaś, że kongregacja kluniacka cieszyła się przywilejem egzempcji.

pich, jakim dotychczas cieszył się Brzewnów i podległy mu klasztor w Rajgrodzie. *CodDiplMor*, t. IV, nr 289; por. t. I, nr 239.

⁵⁰ *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus et civilis*, wyd. G. Főjér, Budapeszt 1839, t. I, s. 282; por. t. I, s. 300 i 327; t. II, s. 40, 190, 191, 248; Schmitz, t. I, s. 238.

⁵¹ A. Schermann, *Martinsberg, Lexikon für Theologie und Kirche*, wyd. M. Buchberger, Fryburg 1930, nast., t. VI, s. 993. Bardzo wczesne źródła informują nas, jak to święty król osobiście czuwał nad wewnętrzną dyscypliną klasztorów. Zob. np. *Hartvici episcopi vita a. Stephani regis, Rerum Hungaricarum Monumenta Arpadiana*, t. I, *Scriptores*, wyd. Endlicher, Sangalli 1848, s. 174.

III

Związki pomiędzy naszymi benedyktynami a kluniakami

W związku z celami i zadaniami ogólnokościelnymi, przed którymi stanęli kluniacy, zostali oni wyjęci spod władzy biskupiej⁵². Należy tu jednak poczynić pewne rozróżnienia potrzebne nie tylko do zrozumienia samej ich egzempcji, ale i do wydania właściwego osądu w sprawie stosunku naszych benedyktynów do kluniaków.

Wokół głównego ośrodka kluniackiego ruchu grupowały się różne klasztory, nie wszystkie jednak związane z Cluny jednakowym węzłem prawnym. By ograniczyć się do tego tylko, co konieczne w tym miejscu, trzeba tu odróżnić klasztory wcielane do Cluny bezpośrednio i pośrednio. Bezpośrednio zostało inkorporowanych pięć głównych klasztorów rządzonych przez „przeorów większych”, oraz szereg samoistnych dotąd opactw, które choć całkowicie podporządkowane centralnemu opactwu, ze względów historycznych zachowały jednak tytuł opactw⁵³. Inne klasztory łączyły się z opactwem Cluny pośrednio, w ten mianowicie sposób, że zgrupowane uprzednio wokół jakiegoś znaczniejszego, po przystąpieniu tegoż do kongregacji dzieliły jego losy, i niezależnie od tego czy pierwotnie były opactwami czy nie, odtąd stawały się lub nadal pozostawały w rzędzie prioratów, cel i innych dependencji. Nad wszystkimi tak złączonymi klasztorami opat Cluny rozciągał niemal absolutną władzę, lecz nie wszystkie nawet spośród inkorporowanych jednostek cieszyły się egzempcją⁵⁴.

⁵² Hüfner, *Klost. Exemption*, s. 34; G. de Valous, *Le monachisme clunisien*, Paryż 1935, t. I, s. 130—140; U. Berlière, *L'ordre monastique des origines au XIIe siècle*, Lille—Paryż 1924, s. 232; St. Hilpisch, *Geschichte des benediktinischen Mönchtums*, Fryburg 1929, s. 191; G. Letonnelier, *L'abbaye de Cluny et le S.-Siège*, Paryż 1923, passim; Scheuermann, s. 60; Fogliasso, s. 96—98.

⁵³ Schmitz, *Histoire*, t. I, s. 136—137.

⁵⁴ Hüfner, s. 36; Schreiber, t. I, s. 75; Molitor, *Aus der Rechtsgesch.*, t. I, s. 123 i 130; Scheuermann, s. 60; David, *Les Benedictins et l'Ordre de Cluny dans la Pologne médiévale*, (odt.:

Bywały jednak i takie klasztory, które łączyły się z Cluny luźniejszymi węzłami. Przyjmowały one zwyczaje kluniackie i uznawały w pewnej mierze jurysdykcję głównego opata, zachowując jednak przy tym pewną autonomię wyrażającą się w uniezależnieniu od Cluny wyborze opatów lub dopuszczaniu nowicjuszy do składania profesji⁵³. Prócz tego mnóstwo klasztorów zawiązywało z Cluny węzły czasem nawet o charakterze prawnym, pewnego duchownego braterstwa polegającego na wspólnocie zasług, wyłączającego jednak węzły jurysdykcyjne⁵⁴. Ma się rozumieć, że ani tym, ani poprzednim, egzemcja z racji samej przynależności do Cluny przysługiwać nie mogła⁵⁵.

W rozmaitych zatem stosunkach prawnych pozostawały przyłączone do Cluny klasztory⁵⁶. A jak było z polskimi? W nauce nie wypowiedziano dotąd ostatecznego słowa. Po długo panującym przekonaniu o „kluniackości” naszych benedyktynów, przyszedł okres powątpiewania. Zagadnieniu więcej uwagi poświęcił P. David. Po kilku mniejszych pracach wypowiedział on dojrzałą już hipotezę w obszerniejszym studium, którą w takich słowach przedstawić można⁵⁷: naszych benedyktynów łączyły z Cluny węzły jurysdykcyjne, które jak z jednej strony nie dowodzą inkorporacji, tak z drugiej nie mogą polegać na samej tylko wspólnocie zwyczajów. Związek ten stanowi więc odrębny typ zależności, będący

Bénéd.), Paryż 1939, passim; J. Mahn, *L'Ordre cistercien et son gouvernement des origines au milieu de XIIIe siècle*, Paryż 1945, s. 130—131; Schmitz, *Histoire*, t. I, s. 139.

⁵³ Schmitz, t. I, s. 138. O roll kluniackich zwyczajów zobacz Molitor, l. c., s. 39—54.

⁵⁴ Zob. o tym Molitor, l. c., s. 56—58.

⁵⁵ Schreiber, *Kurie und Kloster*, t. I, s. 77.

⁵⁶ „So war das Bild, das die Rechtslage der Cluniazenser Klöster bot, nicht weniger als einheitlich. Wir haben vielmehr von blossen Obserranz klöstern abgesehen, das von Cluny jurisdictionell völlig unabhängig war, richte Eigen- und neben ihnen Obdienzklöster, deren Rechtslage durch verschieden geartete tatsächliche Einflüsse wiederum ungleich war”. Molitor, l. c., t. I, s. 123.

⁵⁷ Zob. Bénéd., s. 103—104.

w tym wypadku wynikiem specyficznych warunków historyczno-geograficznych⁵⁸. Rezultat badań Davida wydaje się cenny, i znajduje potwierdzenie w pewnych godnych podkreślenia okolicznościach⁵⁹. Niezależnie jednak od tej sprawy jest rzeczą

⁵⁸ Bénéd., s. 101—102.

⁵⁹ A. Gieysztor w recenzji głównego dzieła Davida, zamieszczonej w „Roczn. Hist.”, XVII, Poznań 1948, s. 251—252 (zob. też rec. ze strony autorów niemieckich, zamieszczone w „Zschr. des Vereins f. Gesch. Schlesiens”, 74: 1940, s. 340; „Zschr. der Savignystift. f. Rechtsgesch.”, LX, Kan. Abteil., XXIX: 1940, s. 488, nast.), tylko częściowo przyjmuje wywody francuskiego autora w omawianej tu sprawie. Wydaje się jednak, że zbyt daleko jest posunięta ostrożność, z jaką recenzent odnosi się i w tej sprawie do Sczygielskiego, na którym w znacznej mierze David oparł swoje wnioski. Otóż świadectwo Sczygielskiego rozpatrywane niezależnie od innych źródeł, dla znanych powszechnie powodów może być uważane za podejrzan. W naszym jednak wypadku o związkach jurysdykcyjnych między polskimi benedyktynami a kluniakami mówią i dokumenty od Sczygielskiego zupełnie niezależne. By tylko na kilka z nich zwrócić tu uwagę, wiarygodność Nazona (zob. Malinowski, „Roczn. Tow. Nauk. Krak.”, ser. III, 17: 1869); Zeissberg, *Dziejopisarstwo*, t. I, s. 257; M. P. H., t. V, s. 915; David, Bénéd., s. 87) została potwierdzona przynajmniej częściowo przez źródła od niego niezależne i wiarygodne. Prócz tego warto tu zwrócić uwagę na dokument z roku 1361 odnaleziony przez Abrahama w Rzymie (zob. jego *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904, s. 216, nr 1), który zawisłość Tyńca od Cluny wyraźnie poświadcza. Również *Mors et miracula b. Veneri*, umieszczone [w:] *Kodeks dyplomatyczny Mazowiecki*, wyd. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 93, mówią o obecności w Płocku mnicha „ordinis Cluniacensis”, podobnie, jak dokument z roku 1233, zamieszczony w *CodPomDipl*, nr 201, takimiż słowami określa przynależność klasztoru w Stolpe do Cluny.

Wszystko to zostało przekazane niezależnie nie tylko od kwestionowanego historyka benedyktyńskiego, ale i od Długosza. W świadectwie tego ostatniego trzeba odróżnić dwa twierdzenia: jedno, to zależność Tyńca od Cluny; drugie, to tego rodzaju szczegóły, jak pierwsza obsada klasztoru i jej liczebność. Rozumie się, że pierwsze może się ostać bez drugiego. Toteż z tego, że nie da się utrzymać pochodzenia i liczebności pierwszej grupy tyńceńskiej, nie wynika, jakoby upaść musiało i twierdzenie o zależności Tyńca od centralnego opactwa. Nasz dziejopis mógł oprzeć się na znanych mu i pewnych wiadomościach co do zawisłości naszych mnichów od Cluny, resztę zaś mógł łatwo dorobić, wiedząc, że

pewną, że skoro nawet nie wszystkie inkorporowane klasztory cieszyły się faktyczną egzempcją, tym mniej można szukać jej podstaw dla polskich klasztorów w związku ich z kongregacją kluniacką. I tak dochodzimy do wniosku, że związki z kluniakami nie uprawdopodobniają egzempcji tych klasztorów, podobnie, jak nie uprawdopodobnił jej charakter ich działalności, czy stosunki zachodnie. Czas już na omówienie pozytywnych przekazów źródłowych, świadczących o zawisłości „czarnych mnichów” od polskiego episkopatu.

§ 2. Zawisłość polskich benedyktynów od biskupów

Przed omówieniem sytuacji prawnej poszczególnych klasztorów, wypadnie tu wprzód poczynić pewne spostrzeżenia ogólniejszej natury, które w sprawie egzempcji nie mogą być obojętne.

zgodnie z regułą klasztor ma się składać z opata i 12 mnichów. Otóż widzimy, że „kluniackość” Tyńca została potwierdzona przez świadectwa od Długosza niezależne. Zatem i świadectwo samego Długosza nie może być uznawane za bezwartościowe, zwłaszcza, że pisze on i o znanych sobie z autopsji kluniackich rekwizytach w Tyńcu: *Hist. Pol.*, pod r. 1044; por. David, o. c., 93.

Jeżeli do tego dodamy relację nuncjusza Bolognetti z roku 1581/1582 (*Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. Ptasnik..., Kraków 1913, nast., t. V, Append., nr 10), według której benedyktyni zwią się kluniakami, to i świadectwo Szygielskiego w świetle powyższych spostrzeżeń nabierze większej wartości, a w konsekwencji jego twierdzenie o odnośnych dokumentach znajdujących się za jego pamięci w tyńceckim archiwum, zasługiwać będą na większą wiarygodność.

Dochodzimy więc do wniosku, że na podstawie rozmaitych świadectw analizowanych przez Davida, i na podstawie poczynionych tu spostrzeżeń pewna zawisłość jurysdykcyjna naszych mnichów od Cluny jest nie tylko prawdopodobna, ale i rzeczywiście istniała. Uchwytnymi etapami na drodze do tej zawisłości mogła być pierwsza grupa mnichów tyńceckich oraz kard. Idzi. — Zob. też w tej sprawie: K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, Kraków 1946, s. 208—209 i 215; R. Grodecki, Aron, [w:] *Pol. Słown. Biogr.*, t. I, s. 166; P. David, *Gilon de Toucy... et sa legation en Pologne*, [w:] *Studia hist. ku czci St. Kutrzeby*, Kraków 1938, t. II, s. 138.

I

Ogólne spostrzeżenia w tej sprawie

Zgodne jest zdanie historyków o dominującym stanowisku biskupa na terenie diecezji w pierwszych dwu wiekach polskiego Kościoła¹. Potwierdzenie tego zwierzchniego stanowiska biskupów nad benedyktynami znajdujemy w dość wczesnych źródłach². Tak np. wrocławski biskup Robert nadając w 1139 roku benedyktynom opactwo Świętego Marcina, czyni to z zastrzeżeniem, że opaci będą posłusznymi zastępcami biskupów³. Gedko, biskup płocki w latach 1206—1223 podkreśla, że jako ordynariusz ma prawo rozporządzać osiedlem benedyktyńskim w Płocku⁴. Bolesław, książę śląski zatwierdzając w 1254 roku darowiznę na rzecz Opatowca-Krzeszowa, zastrzega sobie władzę w sprawach doczesnych, biskupowi zaś w sprawach duchownych⁵.

¹ Zob. np. Potkański, *Klasztor w Mogilnie*, s. 201—202; Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł*, s. 61 i 94.

² Odwołanie pogrzebu po śmierci międzyrzeckich eremitów aż do przybycia biskupa (Vita, M. P. H., t. V, s. 415) wydaje się zrozumiałe nie tylko ze względu na wyjątkowość tego pogrzebu lecz pewnie i z uwagi na władzę biskupa, który po przybyciu na miejsce rozporządza szczegółami.

³ „quatenus ... predicto pontifici et successoribus... abbas et eius successores diligenter obediant et vicem eorum in omnibus gerant”. *Urkundenbuch der Stadt Liegnitz und ihres Weichbildes bis zum Jahre 1455*, wyd. Fr. Schirmacher, Legnica 1866, nr 1; *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1951, t. I, nr 16.

⁴ „Sed dispono de ea ut Episcopus et omnes successores mei, Episcopi, habent de ea disponere libere”. W. Gawarecki, *Pam. rel-mor.*, t. VII: 1844, s. 3; por. 18.

⁵ „Claustrum immediate ad nostram jurisdictionem et defensionem in temporalibus pertinebit et in spiritualibus ad patrem nostrum, dominum episcopum Wratislaviensem”. H. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischen Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, Weimar 1938, s. 519, przyp. 3; Grünhagen-Wutke ..., *Regesten zur schlesischen Geschichte*, (odt.: *Regesten*), Wrocław 1866, nast. nr 683.

Ta władza biskupów nad benedyktyńskimi klasztorami nie pozostawała oczywiście w dziedzinie teorii lecz była wykonywana nieraz w bardzo szerokim zakresie, nie zatrzymując się nawet przed przekształceniem benedyktyńskich klasztorów na klasztory innych reguł. W związku z tym wypadnie tu zaznaczyć, że podobnie jak na Zachodzie⁶, tak i u nas otrzymywali biskupi klasztory benedyktyńskie na własność. Możemy tu powołać się na przykład Łęczycy⁷, Wrocławia⁸, czy Legnicy⁹. Nie potrzeba podkreślać, że z tego tytułu ingerencja biskupów w sprawy mnichów mogła się posuwać bardzo daleko.

Jednakże niezależnie od tego przypadkowego raczej tytułu, należy stwierdzić, że nasi biskupi¹⁰ w oparciu o arcybiskupa czy władzę świecką, czasem przekształcali w ogóle klasztory benedyktyńskie, usuwając z nich „czarnych mnichów”, by na ich miejsce wprowadzić innych. Przykładem może tu być Łęczycy¹¹, Lubiąż¹², Czerwińsk i Krzeszów¹³, a przede wszyst-

⁶ Potkański, powołując się na autorytet Haucka, pisze w swym studium o opactwie łęczyckim, że np. diecezja leodińska posiadała na własność aż 10 różnych klasztorów, l. c., s. 50.

⁷ Szeroko pisze o tym Potkański, l. c.,

⁸ Silnicki, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, s. 95.

⁹ *Codex dipl. Sil.*, wyd. Małczyńskiego, t. I, nr 43; *Urkundenbuch der Stadt Liegnitz*, nr 1.

¹⁰ I w tym względzie nasi biskupi nie byli odosobnieni, gdyż na Zachodzie niejednokrotnie przemieniano bez pośrednictwa Rzymu klasztory benedyktyńskie na inne. Zob. o tym np. A. Miraeus, *De Collegiis Canoniorum per Germaniam ... aliasque Orbis christiani provincias*, Kolonia 1615, s. 212—213; Fr. Görlich, *Urkundliche Geschichte der Prämonstratenser und ihrer Abtei zum heiligen Vinzenz vor Breslau*, (odt.: *Urkundl. Gesch.*), Wrocław 1836, s. 13, dodaje, że około 1190 roku „die schwarzen Mönche auch an anderen Orten ihre Klöstern verlassen mussten”. Autor przytacza przykłady, ilustrujące to twierdzenie.

¹¹ Potkański, *Opactwo Łęcz.*, l. c.

¹² Górka, *Najstarsza tradycja... w Lubiążu*, s. 101.

¹³ Potkański, *Opactwo Łęcz.*, s. 59; J. Młkowski, „Kwart. Hist.”, t. 43: 1929, s. 426; Fr. Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 55; Völker, *Kirchengesch. Polens*, s. 46. W sprawie Krzeszowa: Grünhagen, *Regesten*, nr 836 i 910; J. Heyne, *Dokumentirte Geschichte des Bis-*

kim wrocławski klasztor Świętego Wincentego. Wielkie to i słynne opactwo ok. roku 1190 odebrane benedyktynom przy współudziale miejscowego biskupa, oraz arcybiskupa i księcia, zostało przekazane norbertanom. Krok ten upozorowano upadkiem dyscypliny klasztornej; w rzeczywistości decydowały tu prawdopodobnie inne, nieodgadnione dzisiaj motywy. To jednak trzeba tu podkreślić, że interwencja pokrzywdzonych mnichów przed Stolicą Świętą, nie tylko nie spowodowała zastrzeżeń co do kompetencji władz krajowych, lecz zgola skończyła się zatwierdzeniem faktu dokonanego¹⁴.

Wydaje się jednak, że tego rodzaju posunięcia władz krajowych były stosowane tylko wyjątkowo, podobnie, jak również raczej wyjątkowo mieszały się biskupi — poza wypadkami zbyt jaskrawymi — do reformowania karności klasztornej. Świadczyłoby o tym postanowienie sieradzkiego synodu prowincjalnego z 1233 roku, przewidujące interwencję diecezjalnej władzy dopiero w razie niedbalstwa opata¹⁵. Dlatego cała dyscyplina i jej poziom w klasztorach zależały niemal wyłącznie od miejscowych opatów. Nie wiele tu mogły zdziałać, rzadkie zresztą wizyty kluniackie¹⁶, a mniej jeszcze instytucja „sąsiednich opatów”¹⁷. Toteż dyscyplina wewnętrzna naszych benedyktynów spoczywała na dość kruchych i niepewnych podstawach.

thums und Hochstiftes Breslau, Wrocław 1860, nast., t. I, s. 393—398; Silnicki, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, s. 368.

¹⁴ Zob. o tym m. in. J. Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasowie i Metropolici Polscy*, Poznań 1888, nast., t. I, s. 300; Górka, o. c., s. 82; H. Polackówna, *Roty przywileju Henryka I Brodatego dla Trzebnicy z 1208 roku*, [w:] *Księga Pam. ku czci Wł. Abrahama*, Lwów 1930, t. I, s. 450; Silnicki, o. c., s. 99.

¹⁵ „nos eorum negligentiam prout decrevimus, puniemus”. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, (odt.: *Kod. Wilkp.*), Poznań 1877, nast. t. I, nr 150.

¹⁶ Prócz głównego studium Davida zob. G. Duckert, *Visitations and Chapters-General of the Order of Cluny ... with notices of early clunical foundations in Polonia and England*, Londyn 1893. Dzieło to nie było mi dostępne.

¹⁷ Zob. uwagi Molitor'a, *Aus Rechtsgeschichte*, t. I, s. 56—58.

Nie też dziwnego, że rozluźnienie karność zaczęło się pojawiać już w XII wieku, nie tylko zresztą u nas ale i na Zachodzie. Dlatego pap. Innocenty III wydał na trzecim soborze laterańskim (1215) słynną konstytucję, zobowiązującą benedyktynów nie zorganizowanych dotąd centralnie do zjeżdżania się na kapituły co trzy lata w poszczególnych okręgach kościelnych¹⁸. Postanowienie, które weszło w skład prawa powszechnego, znowelizował pap. Benedykt XII (1336), wyznaczając m. in. okręg kapitulny i dla Polski¹⁹.

U nas postanowienia pozostawały na ogół martwą literą. Ze zrozumiałych względów nie zależało polskim biskupom na innowacjach, które stać się mogły pierwszym krokiem do emancypacji mnichów. Dlatego choć nadal posiadali, nie zakwestionowane przez obydwie wspomniane konstytucje, prawo nadzoru nad klasztorami benedyktyńskimi²⁰, do korzystania zeń nie bardzo na ogół się kwapili. Pewnym wyjątkiem były poczynania biskupa krakowskiego Piotra Wysza i poznańskiego, Andrzeja Łaskarza. Wysiłki te, jak i ich wyniki zostały opisane przez kompetentne pióra²¹. Tutaj więc tylko to podnieść wypadnie, że z całego przebiegu tych reformacyjnych poczynania zawisłość polskich benedyktynów od biskupów wynika zupełnie wyraźnie²². Jeżeli do tego dodamy pewne świadec-

¹⁸ Patrz c. 7. X. III. 35; Molitor, l. c., t. I, s. 237—238; T. Silnicki, *Die Idee der Reform polnischer Benediktinerklöster und das Konstanzer Konzil*, odb. z pracy zbior.: *La Pologne aux VIIe Congrès International des Sciences Historiques*, Warszawa 1933, s. 3.

¹⁹ Molitor, l. c., s. 239; Gacki, *Klasztor Św. Krzyża*, s. 114. Czescy benedyktyni mieli się gromadzić pod przewodnictwem Brzewnowa, którego opat otrzymał 13 XII 1336 roku odpowiednie pełnomocnictwa. *CodDiplMor.*, t. VII, nr 148.

²⁰ Molitor, l. c., t. I, s. 237—238; J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, Kraków 1900, t. I, s. 143—144; Silnicki, *Die Idee der Reform*, s. 59.

²¹ B. Ulanowski, *O pracach przygotowawczych...*, Kraków 1887, s. 37; tenże, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XIII, s. 237; Fijałek, l. c., s. 138—139; Już wcześniej pewne przypomnienia wydał bp Nanker, nakazując pod karami benedyktynom, by stosowali przepisy zawarte w c. 1 i 2. III. 10 in Clem.

²² Zob. zwłaszcza cytowaną pracę Silnickiego.

stwa świeższego pochodzenia²³, wniosek o zasadniczej zależności benedyktynów od polskich biskupów w ciągu całej omawianej epoki okaże się uzasadniony, tym bardziej, że w źródłach brak wszelkich śladów egzempcji, która — jako przywilej — powinna być udowodniona. Aby jednak indukcyjny nasz dowód nie budził żadnych zastrzeżeń, trzeba jeszcze będzie przyrzeć się zależności ważniejszych klasztorów, a zwłaszcza tyńckiego „arcyopactwa”.

II

Sytuacja poszczególnych klasztorów

Pomijając tu, co powiedziano wyżej o „opactwie” św. Marcina we Wrocławiu i o klasztorze w Krzeszowie, ograniczymy się do następujących uwag:

1. Gdy chodzi o poszczególne opactwa, najmniej szczegółów posiadamy o klasztorze w Mogilnie. Wiemy jednak, że już w roku 1179 otrzymał on od pap. Aleksandra IV przywilej z wyraźnym dodatkiem wykluczającym egzempcję: *salva... diocesani episcopi canonica iustitia*²⁴. Znamienny również jest fakt, że gdy w roku 1462 zaczęły zagrażać dobrom kościelnym napady szlacheckie, arcybiskup Jan Sprowski polecił swej kapitule wziąć w ręce sprawę obrony tego klasztoru, gdyż zniechędźniały już opat nie mógł sam tego dokonać. Wezwany w tej sprawie zjawił się on na kapitule i na projektowaną obronę

²³ Kapituła gnieźnieńska pisząc w roku 1666 o przysługujących jej, na podstawie prawa synodalnego i niepamiętnego zwyczaju, uprawnieniach wobec benedyktyńskich i cysterskich klasztorów, informuje bratnią kapitułę krakowską o usiłowaniu cystersów idących w kierunku udaremnienia tych uprawnień; że o benedyktynach kapituła milczy, jest w świetle powyższych wywodów całkiem zrozumiałe (J. Korytkowski, *Pralaci i Kanonicy Katedry Metropolitalnej Gnieźnieńskiej*, Gnieźno 1883, t. I, s. 524—525). Prowincjonalny synod warszawski z 1561 roku wydaje pewne zarządzenia natury gospodarczej obowiązujące opactwa (więc przede wszystkim benedyktyńskie, skoro cysterskie z racji egzempcji łatwiej mogły się przeciwstawić) pod karą depozycji opata. Cap. 19. Arch. Komis. Prawn., Kraków 1895, t. I, s. 461.

²⁴ Dokument z 18 VI 1179 zob. Kod. dypl. Wielkop., t. I, nr 24.

chętnie wyraził swą zgodę²⁵. Prócz tego w drugiej połowie XV wieku widzimy często opatów mogilneńskich na synodach, w których brali udział osobiście lub przez delegatów²⁶.

Więcej szczegółów przytoczyć można o Lubiniu. W roku 1460 tamtejsi benedyktyni zobowiązali się pod naciskiem królewskim, że na opata wybierać będą tylko królewskiego kandydata, a biskup Andrzej zaręczył ze swej strony, że bez królewskiej zgody nie udzieli wybranemu ani inwestytury ani opackiego poświęcenia²⁷. W roku 1473 biskup Andrzej przeprowadzając kanoniczną wizytację opactwa, zmusił pod groźbą depozycji opata Tomasza do poprawy życia²⁸. W roku 1530 toczył się przed sądem biskupim proces karny przeciwko tamtejszemu opatowi Florianowi, zakończony wyrokiem depozycji, i zezwoleniem na nowy wybór²⁹. W roku 1561 zajął się sprawami opactwa sam synod prowincjonalny, upoważniając arcybiskupa, by: *auctoritate sua et praesentis synodi* wydał odpowiedni dekret przeciwko pewnym nadużyciom opata³⁰.

²⁵ B. Ulanowski, *Acta Capitulum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, Kraków 1894, nast., t. I, nr 1930; Korytkowski, *Archybiskupi*, t. II, s. 313.

²⁶ Zob. Ulanowski, l. c., t. I, nr 1856, 1894, 1903, 2053, 2071, 2125, 2128, 2139, 2484, 2516.

²⁷ *Volumina Legum*, wyd. I, t. I, s. 179—198; T. Ostrowski, *Dzieje y Prawa Kościoła Polskiego*, Warszawa 1793, t. II, s. 608; Fr. Lüdke, *Der Streit zwischen Polen und Rom um das Besetzungsrecht der polnischen Abteien*, „Zschr. für osteuropäische Geschichte”, Berlin, t. IV, 1913, s. 5; J. Ostrowski, *La Commende en Pologne et le Concordat de Wadowa en 1737*, Warszawa 1923, s. 5.

²⁸ Ulanowski, l. c., t. II, nr 1368.

²⁹ „...dictum Florianum abbatem ipsa abbatia Libinensis... privamus as fratribus eiusdem monasterii licentiam alium abbatem... eligendi damus et concedimus”. Ulanowski, l. c., nr 1837. Wiadomo zaś, że biskup nie mógł deponować wyjątkowego opata: J. Baucher, *Abbés Dictionn. d. Droit Can.*, t. I, k. 58—59.

³⁰ Cap. 18, *Archiv. Komis. Prawn.*, t. I, s. 460. — J. Nowacki pisząc w wydanej przez siebie księdze uposażeń diecezji poznańskiej, że cztery opactwa nie dostarczały danych o stanie majątkowym, zaznacza, że postąpiły tak, „zasłaniając się przypuszczalnie przywilejem egzempcji”. O ile trafny jest ten domysł w stosunku do trzech opactw

W nie mniejszym stopniu ujawniła się biskupia jurysdykcja nad dwoma opactwami leżącymi w diecezji krakowskiej. Na ręce biskupa Floriana złożył w r. 1374 opat świętokrzyski rezygnację ze stanowiska opata na „Łyścu” z tym, by za zgodą ordynariusza mógł przejąć opactwo tyńskie³¹. Na początku XVI wieku opat świętokrzyski imieniem Piotr również zrezygnował na ręce krakowskiego biskupa³², a wiadomo, że opat wyjęty nie mógł składać rezygnacji bez zgody Stolicy Apostolskiej³³. Biskup Oleśnicki dwukrotnie wizytował wspomniany klasztor, doprowadzając w czasie pierwszej wizytacji w roku 1427 do zgody między mnichami a opatem, oraz wyjaśniając później i zatwierdzając odnośną ugodę³⁴. W roku 1469 opat tegoż klasztoru został skazany — co prawda wyrokiem sądu polubownego — na przeproszenie obrażonego przez się biskupa³⁵. Gdy Jakub kustosz przemyski usiłował jako delegat apostolski przystąpić do rozpatrzenia skargi opata łyśogórskiego przeciwko biskupowi Oleśnickiemu, król dnia 3 X 1472 roku zabronił mu wszelkich w tej sprawie poczyniń, a to z tego powodu, że opat *neglecto iure diocesano confugit ad extraneum*³⁶.

Podobna zawisłość jest widoczna gdy chodzi o Sieciechów. Zależność tę podkreślił już w r. 1222 biskup Iwo, gdy nadając opatowi Mikołajowi uposażoną kaplicę w Radomiu, uczynił to z tym zastrzeżeniem, że opat sieciechowski będzie oddał krakowskiemu ordynariuszowi podtrzymywał w czasie synodów cysterskich, to do Lubinia, w świetle powyższych danych, nie może mieć zastosowania.

³¹ Zob. dokument z 28 VIII 1374 roku, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Plekosiński, Kraków 1882, t. II, nr 319.

³² Archiwum Konsyst. Krakowskie, *Episcopalia*, V, 25 v; zob. też: Caro, *Liber Cancellariae St. Ciolek*, t. II, nr 33.

³³ Molitor, *Religiosi iuris capita selecta*, s. 491.

³⁴ Zob. o tym: A. Halban, „Kwart. Hist.”, t. 9: 1895, s. 657—663; Fijałek, *Jakub z Paradyża*, t. I, s. 148.

³⁵ Ulanowski, *Acta Capitulum*, t. II, s. 624.

³⁶ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, wyd. Sokołowski-Szujski-Lewicki, Kraków 1876, nast., t. III, nr 77.

dów i pewnych obrzędów księgę liturgiczną³⁷. W roku 1344 biskup krakowski zatwierdził za pośrednictwem swego wikariusza, wybranego przez mnichów opata Henryka³⁸. W roku 1505 wizytator biskupi zatwierdził ordynację opata sieciechowskiego Bernardyna w sprawie obsługiwanego przez mnichów pozaklasztornych kościołów³⁹. I choć w 1562 roku pap. Pius IV przyłączył Sieciechów do uczestnictwa w przywileju kongregacji kasynieńskiej, jurysdykcyjnej zależności przyłączenie to za sobą nie pociągnęło⁴⁰.

Wspomniano już wyżej, że biskup Gedko czuł się uprawnionym do dysponowania klasztorem benedyktynów plockich⁴¹. Ta władza biskupia nad klasztorem znajduje potwierdzenie i w późniejszych źródłach. Statuty biskupa Jakuba z lat 1398—1423 zobowiązywały plockich opatów do udziału w synodach diecezjalnych i do przestrzegania przepisów wydanych w sprawach gospodarczych i liturgicznych⁴². W r. 1457 biskup Paweł nakazał opatowi Mikołajowi pod karą ekskomuniki zaopiekować się materialnymi potrzebami mnichów. W następnym roku widzimy tegoż opata *in medio capituli*, oskarżonego za różnego rodzaju przekroczenia. Biskup po skarceniu go darował mu i tym razem winę, ale już z groźbą, że na wypadek recydywy będzie musiał złożyć swój urząd na jego ręce⁴³. W roku 1465 opat Piotr złożył swój urząd na ręce biskupa Ścibora. Biskup przyjął rezygnację, lecz nie uznał

³⁷ „ut quilibet abbas Sieciechow, in qualibet Synodo Librum Eppo Cracovien. ad benedicendum teneat, et celebranti Ministrans in Tiara assistat”. J. Wiśniewski, *Dekanat Kozienicki*, Radom 1913, s. 150; por. Długosz, *Lib. Benef.* t. III, s. 261; J. Gacki, *Benedyktynski klasztor w Sieciechowie według pism i podań miejscowych*, Radom 1872, s. 172.

³⁸ Abraham, *Sprawozdanie...*, *Archiw. Komis. Hist.*, ser. II, t. I, s. 3.

³⁹ Gacki, *Bened. klasztor w Sieciechowie*, s. 112.

⁴⁰ *Tamże*, s. 153—155.

⁴¹ „Pam. rel.-mor.”, t. VII, 1844, s. 3.

⁴² J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, Warszawa 1948, nast. t. VI, s. 182, 197—198, 248—249.

⁴³ Ulanowski, *Acta Capitulum*, t. III, nr 29 i 31.

Stanisława, wybranego na opata jeszcze za rządów Piotra. Mnisi zmuszeni przystąpili jeszcze raz do wyboru, wybrali nowego przełożonego, i dopiero tego zatwierdził ordynariusz⁴⁴. W roku 1531 biskup Andrzej z polecenia królewskiego rozpatrywał sprawę sporną między opactwem a kmieciami z Przybyszewa i Osuchowa⁴⁵.

2. Z tego krótkiego przeglądu widzimy, że wszystkie znaczniejsze opactwa benedyktyńskie pozostawały w jurysdykcyjnej zależności od biskupów. A jak się przedstawia sprawa „arcyopactwa” w Tyńcu? Że i ono nie było wyjęte, świadczą następujące dane⁴⁶.

⁴⁴ *Tamże*, nr 50—51. Oto godne podkreślenia słowa (nr 51): „Et dnus Episcopus ... huiusmodi electionem auctoritate sua ordinaria approbavit... et in vim eiusdem electionis dicto domino Andree electo de abbacia predicti monasterii providet et ipsum de eadem per manus sue capiti dicti electi impositionem canonice instituit... curam animarum [ma się rozumieć mnichów], administrationemque spiritualium et temporalium dicti monasterii prefato dno Andree comittendo”.

⁴⁵ *Acta Tomiciana*, t. III, nr 247. Trudno przyjąć twierdzenie J. Ostrowskiego (o. c., s. 6), jakoby opactwo już w roku 1527 zostało oddane w zarząd biskupowi-sufraganowi plockiemu, skoro biskup Tomicki w parę lat później sprzeciwia się temu, podając ten powód: „non videtur expedire rationibus monasterii vestri” (*Tamże*, nr 260). Myli się jednak i bp Nowowiejski, pisząc na s. 484 swej monografii o Plocku, że tamtejsi benedyktyni cieszyli się egzempcją, jako, że nie byli wizytowanymi. Sprawa ich wizytacji przez ordynariusza jest wprawdzie otwarta; jednakże chociaż by się przyjęło, że mnisi ci nie byli wizytowani przez biskupa, nie wynika jeszcze z tego ich wyjęcie. Przeciwnie, z przytoczonych wyżej faktów egzempcja ich, przynajmniej w epoce przedtrydenckiej, jest wykluczona.

⁴⁶ Wiadomo, że tyńskie opactwo zajmowało wśród innych klasztorów benedyktyńskich wyjątkowe stanowisko. Podkreślił to już Długosz (*Hist. Polon.*, rok 1044; *Lib. Benef.*, t. III, s. 181) i mnich Nazon (Zob. David, *Bénédict.*, s. 89; Zeissberg, *Dziejop.*, t. I, s. 257). W procesie z norbertanami o klasztor wrocławski opat tyński odgrywa przodującą rolę (*KodTyn*, nr 15; *KodWlkp*, I, nr 160); Z. Kaczmarczyk (*Monarchia Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1946, s. 205) przypisuje tyńskim opatom poczesne miejsce wśród krajowego duchowieństwa w omawianej epoce. Zależność trockiego opactwa od Tyńca jest źródłowo potwierdzona (*KodTyn*, nr 154; *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, wyd. Fijałek-Semkowicz, Kraków

Wśród przywilejów papieskich nadawanych opactwu nie widać ani jednego egzempcyjnego, lecz wszystkie noszą na sobie cechy schematu, w jakim kancelaria papieska wystawiała przywileje poszczególnym klasztorom benedyktyńskim⁴⁷. Formularz ten nie zawiera nic takiego, co świadczyłoby o wyjątku; przeciwnie, zamiast klauzuli egzempcyjnej, spotykamy stale dodawane zastrzeżenie o konieczności zachowania nie tylko należytej czci i szacunku wobec ordynariusza ale i jego kanonicznych uprawnień wobec opactwa. Tak np. słynny dokument kardynała-legata Idziego z 1123/1125 roku przyznając tynieckiemu klasztorowi „wolność”, ograniczał ją zaraz słowami: *salvo tamen honore et reverentia Cracoviensis ecclesie ac domini Rodosti suorumque successorum*⁴⁸. Podobnie dokument pap. Grzegorza IX, z 26 V 1229 roku, kończy się tym znamienym dodatkiem: *salva sedis apostolicæ auctoritate et diocesani episcopi iustitia*⁴⁹.

Cóż jednak pod względem prawnym oznaczają te stereoty-

1932—1939, t. I, nr 69 i 89), a innych klasztorów prawdopodobna (Gieysztor, „Roczn. Hist.”, 1948, s. 251). Przy reformacyjnych poczynaniach bpa Wysza nie mała rolę odgrywa opat tyniecki Mściław (Fijałek, Jakub z Paradyża, t. I, s. 138). Toteż zależność jurysdykcyjną polskich benedyktynów od Tyńca, i to już w XII wieku, uznał za prawdopodobną Abraham (Organizacja Kośc., s. 184). Pewien rodzaj opieki i zwierzchnictwa nad innymi benedyktynami w Polsce przyznaje Tyńcowi Siłnicki, (Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku, s. 67). Dalej posuwa się David, nie tylko przyznając istnienie pewnego związku opactw benedyktyńskich pod przewodnictwem Tyńca, ale przyznając opatowi tynieckiemu pewną bliżej nieokreśloną władzę jurysdykcyjną, na podobieństwo władzy sprawowanej przez opata w Hirsau (Bened., s. 84—85). Gieysztor uważa, że choć istnienie tego rodzaju kongregacji nie zostało jeszcze udowodnione, jest jednak dzisiaj postulatem naukowym (l. c., s. 251). Tak czy inaczej, wynika z powyższych wypowiedzi znawców przedmiotu, że przyznanie przez Szczygłowskiego tynieckiemu opatowi tytułu arcyopata, nie jest pozbawione silnych podstaw.

⁴⁷ Zob. taki formularz: M. Tangl, *Kanzleiordnungen von 1200—1500*, Innsbruck 1894, t. I, s. 304.

⁴⁸ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. Rzyszczyński, Warszawa 1847, nast., t. III, nr 3.

⁴⁹ *KodTyn.*, nr 11 a.

powe formuły? Gdy przeszło 80 lat temu zastanawiał się nad pierwszą z nich historyk opactwa świętokrzyskiego⁵⁰, w owej *libertas* ograniczonej obowiązkiem szacunku wobec ordynariusza dopatrywał się zwyczajnej egzempcji Tyńca. I nie można mu tego brać zbyt za złe, gdyż formułę powyższą w oderwaniu od epoki i od innych dokumentów można interpretować w sencie egzempcyjnym. W zestawieniu jednak z innymi dokumentami i faktami, bynajmniej nie może być ona dowodem egzempcji Tyńca⁵¹.

Jakoż przekazy historyczne dowodzą, że biskupi wykonywali wobec tynieckiego opactwa swą zwierzchnią władzę, i że czynili to w rozmaity sposób. Stosowali więc przede wszystkim prawo inwestytury nadając urząd opacki elektom samego Tyńca, czy zależnego od Tyńca klasztoru trockiego⁵², pozywali

⁵⁰ Gacki, *Kl. Sw. Krzyża*, s. 114—115.

⁵¹ Klauzula: „salva diocesani episcopi canonica iustitia” jest w formularzu dowodem zawisłości jurysdykcyjnej instytucji uprzywilejowanej. Zob. przyp. 32 paragrafu 1 oraz A. Werminghoff, *Verfassungsgeschichte der deutschen Kirche im Mittelalter*, Lipsk—Berlin 1913, s. 184; Mahn, *L'Ordre cistercien et son gouvernement des origines au milieu de XIIIe siècle*, Paryż 1945, s. 128; Schmitz, t. I, s. 312.

⁵² Krakowski ordynariusz kard. Oleśnicki obdarza 15 II 1453 roku inwestyturą na opactwo tynieckie mnicha Macieja ze Skawiny, nakazując mnichom pod groźbą ekskomunikacji szanować go i słuchać. Odrzuca też roszczenia opatów Ściechowa, Trok i Opatowa (*KodTyn*, nr 202). Około roku 1344 ówczesny biskup krakowski zatwierdza na opackim urządzie elekta Bogusza Naczkona, który mimo nieważności wyboru z powodu rezerwacji papieskiej, uzyskuje potem w Rzymie zatwierdzenie (Zob. dokument z 11 X 1344 roku znaleziony w Rzymie przez Abrahama: *Archiv. Komis. Hist.*, ser. II, t. I, s. 3). Biskup Florian prychyla się 8 VIII 1374 roku do prośby opatów Łysca i Tyńca, pozwalając im na zmianę stanowisk opackich (*Kod. Małop.*, t. I, nr 319). Nie do Tyńca lecz do wileńskiego biskupa zwraca się książę Witold 24 XII 1416 roku z prośbą o inwestyturę dla opata Alberta w Trokach, a biskup Piotr czyni zadość prośbie nie porozumiewając się nawet z Tyńcem, od którego wspomniane opactwo zawisło. Tyniec ratyfikuje ten fakt dokonany, podobnie jak i drugi z roku 1424. Zob. *Kod. Katedry Wileńskiej*, nr 69; *KodTyn*, nr 144 i 154, nast.

opactwo przed swe trybunały⁵³ i innymi jeszcze sposobami przejawiali swą władzę nad opactwem⁵⁴. A już wszelkie wątpliwości usuwa dokument przypisywany pap. Grzegorzowi IX. Dokument ten sporządzony w formie wykluczającej egzempcję, a podrobiony najpóźniej w 1439 roku przez benedyktyna, może samego opata Bogdała⁵⁵, uznaje, że Tyniec nie posiada egzempcyjnego przywileju. Gdyby bowiem Tyniec był wtedy *de iure* czy *de facto* wyjęty, falsyfikator byłby bez najmniejszej wątpliwości skonstruował dokument w formie przywileju egzempcyjnego. Gdybyśmy zaś przyjęli — co jest wysoce prawdopodobne — że dokument w części nas obchodzący nie jest podrobiony, to na podstawie samego tego dokumentu uyskalibyśmy wystarczający dowód, że w XIII wieku Tyniec nie posiadał egzempcji.

Tak czy inaczej dochodzimy do końcowego wniosku, że i ten główny klasztor benedyktyński nie posiadał egzempcji. Jeżeli zaś „arcypactwo” nie było wyjęte, to zawisłość innych klasztorów od biskupów znajduje i z tej strony mocne po-

⁵³ W latach od 1353 do 1454 Tyniec prowadzi dość często procesy przed sądem biskupim. Zob. *KodTyn*, nr 70, 130, 131, 145, 179, 183, 210. Opatowo występuje tam nie tylko w roli powoda lecz i w charakterze pozwanego. Zob. l. c., nr 161, 168, 172; Arch. Konsyst. w Krakowie, Episcopalia, V 218. Sąd papieski przystępując 1 VI 1408 roku do rozpatrywania sporu Tyńca z jego sąsiadami, zaznacza, że ta sprawa nie należy do trybunału rzymskiego „*de sui natura*”. Na wokandę rzymską dostała się więc może na skutek prośby opata tyńskiego, który mógł obawiać się, że sprawa nie będzie miała dlań pomyślnego wyniku, o ile toczyć się będzie przed trybunałem krajowym. *KodTyn*, nr 138.

⁵⁴ Tak np. statuty Nankera z 1320 roku zobowiązują wszystkie opactwa do posiadania tekstu tychże statutów i klementyńskich konstytucyj (J. Fijałek, *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.*, Kraków 1915, s. 63). Dokument kard. Guidona z 4 VII 1267 roku zdaje się wskazywać na jakieś cenzury nałożone przez krajowe władze na benedyktynów tyńskich (*KodTyn*, nr 22). Wyrok polubowny z 28 XII 1430 roku wydany w sporze między Tyńcem a Staniątkami, świadczy o łatwości, z jaką grupa tyńskich mnichów mogła być usunięta z klasztoru mniszek tego samego zakonu. Wyrok obowiązywał pod karą ekskomuniki. Długosz, *Lib. Benef.*, t. III, 281; *KodTyn*, nr 169.

⁵⁵ Zob. krytyczne uwagi Kętrzyńskiego, *KodTyn*, s. 29.

twierdzenie⁵⁶. Przywileje benedyktyńskie w nieznacznej tylko mierze ograniczały władzę, jaką polscy biskupi wykonywali nad nimi.

DODATEK

Zestawienie średniowiecznych osiedli i klasztorów benedyktyńskich *

1. Dość powszechne jest wśród historyków zdanie, że w Poznaniu — siedzibie pierwszego polskiego biskupa — osiadła bardzo wcześnie grupa benedyktyńskich misjonarzy¹.

2. Założenie klasztoru benedyktynów w Trzemesznie przez samego św. Wojciecha wydaje się bardzo prawdopodobne. Stoją za nim poważni badacze² i wyniki najnowszych badań wykopaliskowych na terenie kościoła w Trzemesznie³.

⁵⁶ Nie da się więc utrzymać twierdzenie o J. Bara (*Relationes inter religiosos et episcopum iuxta constitutiones polonorum synodorum usque ad 1420 annum*, Kraków 1940, s. 43), jakoby nasi benedyktyni w omawianej przezeń epoce byli wyjęci.

Benedyktynki, które w omawianej epoce miały u nas przynajmniej 10 klasztorów, podlegały jurysdykcji nie zakonowi, lecz ordynariuszom miejscowym. Udokumentowanie tego twierdzenia materiałami historycznymi nie nastręcza żadnych trudności.

* Zestawienie to, uwzględniające nie tylko pewne, ale i prawdopodobne ślady pobytu benedyktynów na ziemiach rdzennie czy politycznie polskich, jest opracowaniem raczej marginesowym w stosunku do głównego tematu. Autor nie zajmując się wprawdzie *ex professo* sprawą osiedli, uważa jednak za pożyteczne podać zainteresowanym te dane, jakie w toku poszukiwań związanych z zasadniczym tematem nasunęły mu się w sprawie rozmieszczenia placówek benedyktyńskich.

¹ Abraham, *Organizacja Kośc.*, s. 142 i 173; tenże, *Powstanie organiz. Kośc.*, s. 42; Kozierowski, *Fundacje*, s. 181, 183, 186; David, *Benéd.*, s. 15. Por. Gieysztor, *rec. pracy Davida*, „Roczn. Hist.”, 1948, s. 247; Schmitz, t. I, s. 146 i 233.

² T. Wojciechowski, *Szkice hist.*, wyd. 3, Warszawa 1951, s. 84; Potkański, *Opactwo Łęcz.*, s. 39, oraz *Klaszt. w Mogilnie*, s. 201; Gieysztor, l. c., s. 248; M. Szczaniecki, *Ziemia Lubuska* (zbiór.), s. 225—226; *Dzieje Polski średniowiecznej*, (zbiór.), Kraków 1926, t. I, s. 95. Nie przeciwstawia się tej hipotezie J. Nowacki, *Św. Wojciech* (zbiór.), s. 159. Zob. też: St. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925, s. 107—108 i 382.

³ Gieysztor, *Uzupełnienia bibl. do Szkiców Wojciechowskich*.

3. Stara hipoteza wysunięta przez Potkańskiego o bardzo wczesnym umieszczeniu benedyktynów w Łęczycy⁴, mimo pewne sprzeczności⁵, utrzymała się, szczególnie u najnowszych badaczy⁶.

4. Wbrew temu, co twierdzili niektórzy dawniejsi dziejopisarze⁷, należy dziś przyjąć bez wahania, że benedyktyńska grupa misjonarzy została w roku 1001/1002 przez Bolesława⁸ osiedlona we wspomnianym przez Thietmara (VI, 27) Międzyrzeczu⁹. Grupa ta powiększona znacznie po masakrze dokonanej na Pięciu Braciach¹⁰, przetrwała ponad 30 lat na miejscu uprawiając pracę misyjną¹¹, a po powrocie za Kazimierza Odnowiciela została przeniesiona do miejscowości tegoż imienia, gdzie przetrwała pewnie do końca XI wieku¹².

skiego, s. 351—352. M. Gumowski umieszcza pierwszy klasztor św. Wojciecha w Ostrowie Lednickim: *Bolesław Chrobry*, Warszawa 1925, s. 70—76.

⁴ *Opactwo Łęcz.*, s. 39 i 44. Według Potkańskiego benedyktyni byli w Łęczycy zarówno przed, jak i po reakcji pogańskiej.

⁵ Zob. np. Mentlewicz, «Pam. rel.-mor.», XVII: 1849, s. 25; Zachorowski, *Rozwój kapit.*, passim; David, *Bénéd.*, s. 13—14.

⁶ M. Walicki, *Kolegiata w Tumie pod Łęczycą*, Łódź 1938, s. 3—6 i 69; F. Pohorecki, «Kwart. Hist.», t. 52: 1938, s. 543; Wojciechowski, *Szkice*, s. 84; *Dzieje Polski średn.*, (zbiór), t. I, s. 95; Zakrzewski, *Chrobry*, s. 383; Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 53; Gieysztor, «Roczn. Hist.», 1948, s. 248.

⁷ Zob. np. Kętrzyński, *M. P. H.*, t. V, s. 879.

⁸ David, *Bénéd.*, s. 4, i Schmitz, t. I, s. 232—233 przesuwają datę fundacji na rok 996/997, przypisując ją św. Wojciechowi.

⁹ Wojciechowski, *Szkice*, s. 35; A. Małecki, *Klasztory w Polsce w obrębie wieków średnich*, s. 284; Szczaniecki, *Ziemia Lubuska* (zbiór), s. 159—160; Mitkowski, *tamże*, s. 119—120; Gieysztor, *Uzupełnienie bibl. do Szkiców*, s. 350. Założeniu przez św. Wojciecha klasztoru w Międzyrzeczu nie sprzeciwia się H. Kapiszewski, *Droga św. Wojciecha wiodła przez Pannonię*, «*Nasza Przyszłość*», t. VI: 1957, s. 292.

¹⁰ Św. Brunon, *Vita quinque fratrum*, *M. P. H.*, t. VI, s. 422; Nowacki, *Św. Wojciech* (zbiór), s. 160.

¹¹ Mitkowski, *Św. Wojciech* (zbiór), s. 129.

¹² Nie zgadzają się znowy przedmiotu co do dalszych losów tej międzyrzecko-kazimierzowskiej grupy. Jedni, jak Mitkowski czy

5. Dużo słuszności ma za sobą zdanie badaczy twierdzących, że za Chrobrego osiedli przy katedrze gnieźnieńskiej mnisi benedyktyńscy, jako, że kanoników regularnych u nas jeszcze nie było¹³. Zachorowski¹⁴ usiłuje świadczyć Thietmara (VI, 5) tłumaczyć w sensie wykluczającym benedyktynów, lecz twierdzenia swego nie udowadnia, a przy tym zdaje się przeoczać fakt, że w roku 1000 kanoników regularnych w ogóle jeszcze nie było.

6. Również i gród wrocławski powitał pierwszych benedyktynów zaraz po założeniu diecezji śląskiej¹⁵; w każdym razie nowe ich sprowadzenie trzeba przyjąć na czas około połowy XI wieku¹⁶. Dość wczesny i wyraźny, choć niezupełnie wyjaśniony ślad ich bytności we Wrocławiu stanowi *abbatia*, czy *capella sancti Martini*¹⁷. W pierwszej połowie XII wieku powstało w tym mieście wielkie opactwo benedyktyńskie fundacji Piotra Włostowicza, w czasie bliżej nie ustalonym¹⁸. Około 1190 zostali benedyktyni pod pretekstem raczej, niż z po-

wyrażają przekonanie, że w związku z założeniem diecezji lubuskiej wcielono do niej benedyktynów jako załączek kapituły. Inni, jak Nowacki (l. c., s. 130 i 160) lub Szczaniecki (*Ziemia Lub.*, s. 225) Gieysztor (l. c., s. 350 i «*Nasza Przyszłość*» r. 1948, s. 83—88), przeczą temu.

¹³ Kozierowski, l. c., s. 181, 183, 186; Abraham, *Organizacja Kośc.*, s. 142 i 173; Potkański, *Opactwo Łęcz.*, s. 44; Schmitz, t. I, s. 233. Por. Nowacki, l. c., s. 159.

¹⁴ *Rozwój kapit.*, s. 51.

¹⁵ Silnicki, *Dzieje Kośc.*, s. 93—94.

¹⁶ Potkański, o. c., s. 53; Silnicki, o. c., s. 94; David, *Bénéd.*, s. 34; Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 51; Schmitz, t. II, s. 233; Gieysztor, «*Roczn. Hist.*», 1948, s. 249.

¹⁷ *Cod. dipl. Sil.*, wyd. Małczyński, nr 25 i 35; Silnicki, o. c., s. 94—96; Gieysztor, *Uzupełnienia bibl. do Szkiców*, s. 350; Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 54.

¹⁸ Data fundacji sporna, wahająca się między rokiem 1120 a 1139. Zob. *Cod. dipl. Sil.*, nr 16; Kętrzyński, *M. P. H.*, t. V, s. 668; Górka, *Najstarsza tradycja*, s. 78; Görlich, *Urkundl. Gesch.*, t. I, s. 6—8; G. Chmarzyński, *Dolny Śląsk* (zbiór), t. II, s. 55; Silnicki, o. c., s. 97; W. Semkowicz, *Sobótka i jej zabytki polskie*, Poznań—Wrocław 1949, s. 17; M. Plezia, *Kronika Galla*, s. 43; tenże, *Palatyn Piotr Włostowicz*, Warszawa 1947, s. 47.

wodu rozluźnienia reguły usunięci definitywnie z Wrocławia na rzecz norbertanów¹⁹.

7. Kraków nie jeden raz otwierał swe podwoje synom duchownym Świętego Benedykta. Choć nie poświadczony ich pobyt przed reakcją pogańską, jest on jednak dość prawdopodobny²⁰. W latach 1043—1045 przybyli benedyktyni do Krakowa, by wraz z opatem-arcybiskupem Aronem roztoczyć opiekę nad katedrą i diecezją²¹. Gdy w kilkanaście lat później zostali przy katedrze zastąpieni przez duchowieństwo diecezjalne, nie opuścili widocznie całkiem Krakowa, czego dość wyraźnym śladem jest stale miejsce opata w stallach kanońskich oraz należące do benedyktynów kościoły: Świętego Andrzeja, Świętego Jerzego, Świętego Mikołaja²².

8. Tyniec stał się benedyktyńską siedzibą najprawdopodobniej za Kazimierza Odnowiciela lub Bolesława Śmiałego²³. W naszej historiografii przyjęło się przekonanie, że mnisi po opuszczeniu katedry krakowskiej, a może nawet

¹⁹ Zob. (prócz przytoczonych powyżej autorów): *Chronica Abbatum B. M. V. in Arena*, G. Stenzel, *Scriptores Rerum Siles.*, Wrocław 1835, nast. t. II, s. 161; T. Gromnicki, *Synody prowincjonalne... w Polsce*, Kraków 1885, s. 21; Polaczówna, *Roty przywileju Henryka I*, I c., t. I, s. 450—451; David, *Bénéd.*, s. 81—83.

²⁰ Zob. Schmitz, t. I, s. 233.

²¹ Potkański, *Opactwo Łęcz.*, s. 67; David, o. c., s. 30—34 i 78; Pohorecki, «Kwart. Hist.», t. 36: 1922; *Opactwo tynieckie*, Tyniec 1947, s. 47; Gieysztor, «Roczn. Hist.», 1948, s. 249.

²² *Archiw. Komis. Hist.*, ser. II, t. I, s. 50; *KodTyn*, nr 214; David, *Bénéd.*, s. 32; B. Ulanowski, *O założeniu klasztoru św. Andrzeja w Krakowie*, *Pam. Akad. Um.*, t. VI, Kraków 1887, s. 40; Silnicki, *Nanker*, s. 44. Przez pewien czas widzieliśmy w XIV i XV wieku przy kościele Świętego Krzyża w Krakowie benedyktynów obrz. słow. Zob. J. Krukowski, *O słowiańskim kościele św. Krzyża i klasztorze benedyktynów w Krakowie*, Kraków 1886; rec. tej pracy: Prohaska, «Kwart. Hist.», t. I: 1887, s. 333—334; Małecki, *Klasztory w Polsce*, s. 291.

²³ Kętrzyński, «Przegl. Powsz.», nr 23: 1889, s. 262; *Opactwo tynieckie*, s. 46.

wcześniej, osiedlili się w tynieckim grodzie, pozostając tam aż do sekularyzacji klasztoru²⁴.

9. Jest prawdopodobne, że już pod koniec XI wieku osiedlili się szkoccy benedyktyni w Oleśnicy²⁵. W 1380 roku sprowadzili się tam benedyktyni obrządku słowiańskiego, podobnie jak i do Krakowa²⁶.

10. W Żmigrodzie osiedli benedyktyni najprawdopodobniej za Kazimierza Odnowiciela²⁷.

11. Sprawa ich pobytu w Opatowie nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona²⁸. Za wczesnym osiedleniem się tam omawianych mnichów opowiada się prócz Wojciechowskiego, np. Abraham, Friedberg, Gieysztor²⁹. Stanowczo lecz mniej przekonywująco wypowiada się przeciw temu T. Manteuffel³⁰.

12. We Włocławku przebywali benedyktyni według J. Nowackiego³¹ od połowy XI wieku do roku 1315.

13. Osada benedyktyńska w Kruszwicy istniała prawdopodobnie do roku 1185³².

14. W Szpetalu widoczni są „czarni mnisi” od lat 1076—1079 do przełomu XII/XIII w.³³

²⁴ Kętrzyński, I c., 1889, s. 16—18; Potkański, *Opactwo Łęcz.*, s. 65; David, *Bénéd.*, 31; H. Łowniański, *Historia Polski do roku 1466* (zbiór.), Warszawa 1953, s. 61; *Opactwo tynieckie*, s. 46—48.

²⁵ Abraham, *Powstanie... Kośc.*, s. 67—71; Silnicki, *Dzieje Kośc.*, s. 97.

²⁶ Heyne, *Dokumentierte Gesch.*, t. II, s. 748; H. Neuling, *Schlesiens Kirchorte...*, Wrocław 1902, wyd. 2, s. 214; Silnicki, o. c., s. 368.

²⁷ Długosz, *Lib. Benef.*, t. III, s. 579, 582, 636; *Słown. Geogr.*, t. XIV, s. 791—792; Wojciechowski, *Szkice*, s. 70. Por. Gieysztor, «Roczn. Hist.», 1948, s. 250.

²⁸ «Przegl. Hist.», 41: 1950, s. 190.

²⁹ Abraham, *Powstanie... Kościoła na Rusi*, s. 110—111; Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 51; Gieysztor, *Początki misji ruskiej*, «*Nasza Przyszłość*», t. IV: 1948, s. 95.

³⁰ «Przegl. Hist.», 45: 1954, s. 694. Podobnie nie przesądza sprawy wywody Z. Świechowskiego, *Kościelec-Opatów*, Warszawa 1954, s. 35—44.

³¹ *Opactwo w Szpetalu*, s. 27—41.

³² Nowacki, I c.; Potkański, *Opactwo Łęcz.*, s. 98.

³³ Nowacki, o. c., s. 36—42.

15. Pomimo sprzeciwu niektórych autorów³⁴ pobyt benedyktynów w Czerwińsku za Bolesława Śmiałego, a w każdym razie przed rokiem 1155 wydaje się do przyjęcia³⁵.

16. *Capella sancti Benedicti* w Legnicy poświadczona w 1149 (?) i 1193 roku³⁶ jest bardzo wczesnego pochodzenia³⁷.

17. Niepewna jest data przybycia benedyktynów do Płocka. Podczas, gdy jedni badacze wiążą ich prawdopodobne przybycie z powstaniem diecezji, a więc z panowaniem Bolesława Śmiałego³⁸, inni przesuwają datę na epokę Krzywoustego³⁹ lub na okres rządów biskupa Wenera, ok. r. 1171/1172⁴⁰. Płock miał prepozyturę rawską, przybyszewską, zamską i lenowską⁴¹.

18. Powstanie opactw: na Łysej Górze i w Sieciechowie przesuwają się dziś na czasy Krzywoustego⁴². David i Plezia czas powstania Sieciechowa oznaczają trafnie na lata

³⁴ Bachulski, *Założenie klasztoru w Czerwińsku*, s. 556; M. Gębarowicz, *Mogilno — Płock — Czerwińsk*, [w:] *Prace hist. w 30-lecie działalności profesorskiej Stan. Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 130.

³⁵ Zob. Potkański, *Klasztor w Mogilnie*, s. 201—205; Tenże, *Opactwo Łęcz.*, s. 59; Mitkowski «Kwart. Hist.», 43: 1929, s. 426; Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 55; Völker, *Kirchengesch.*, s. 46.

³⁶ Cod. dipl. Sil., wyd. Maleczyński, nr 25.

³⁷ E. Michael, *Die schlesische Kirche und ihr Patronat*, Zgorzelec 1926, t. I, s. 70; Görlich, *Urkundl. Gesch.*, s. 9; Silnicki, *Dzieje Kościoła*, s. 94; Gieysztor, «Roczn. Hist.», 1948, s. 248—249.

³⁸ Potkański, *Opactwo Łęcz.*, s. 53; tenże, *Klasztor w Mogilnie*, s. 205; Arnold, *Początki biskupstwa płockiego*, «Roczn. Tow. Nauk. Płock.», 1: 1929, s. 1—24; Niwiński, «Kwart. Hist.», 43: 1929, s. 428—429; David, *Bénédict.*, s. 56; Nowacki, *Stw. Wojciech* (zbiór.), s. 125; Gieysztor, «Roczn. Hist.», 1948, s. 248—249.

³⁹ Gębarowicz, l. c., s. 161; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 185; Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 53.

⁴⁰ Zob. Kod. Maz., nr 93; W. Gawarecki, «Pam. rel.-mor.», t. VII: 1844, s. 3; Nowowiejski, *Płock*, s. 478.

⁴¹ M. Nowodworski, *Benedyktyni w Polsce*, [w:] *Enc. Kośc.*, wyd. Nowodworski, t. II, s. 158.

⁴² Zob. *Kronika Baszki*, M. P. H., t. II, s. 518; Gębarowicz, l. c., s. 147; Górka, *Najstarsza trad.*, s. 79; David, *Bénédict.*, s. 64; Völker, *Kirchengesch.*, s. 46; Gieysztor, o. c., s. 250.

1150/1166⁴³. Gacki niesłusznie dopatruje się początków tego klasztoru na przełomie XI/XII w.⁴⁴

19. Znaczący przedmiot dość zgodnie oznaczają dziś czas założenia Lubinia, mianowicie na panowanie Bolesława Śmiałego⁴⁵, a już najpóźniej na koniec XI wieku⁴⁶.

20. Podobnie fundację Mogilną dość zgodnie oznacza się na czas Bolesława Śmiałego⁴⁷, choć nie brak i ostrożniejszych zdań⁴⁸.

21. Około 1150 roku osiedlili się benedyktyni w Lubiążu⁴⁹. Sczygielski twierdzi⁵⁰, że benedyktyni byli tam już około r. 1044, i że z Lubiąża nie zostali usunięci lecz przyjęli regułę cysterską. Twierdzenie to wszakże nie wytrzymuje krytyki.

⁴³ David, o. c., s. 68; Plezia, *Kronika Galla*, s. 43.

⁴⁴ *Klasztor w Sieciechowie*, s. 16.

⁴⁵ Kętrzyński, «Przegl. Powsz.», nr 24: 1889, s. 20; M. P. H., t. V, s. 594; Kozierowski, *Fundacje klaszt.*, s. 183; Plezia, *Kronika Galla*, s. 43; Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 53; J. Paech, *Die Gesch. der Benediktinerabtei Lubin*, «Stud. und Mittell. Ord. S. Bened.», nr 29: 1908, s. 16, n. i surowa ocena tej pracy przez Zachorowskiego, «Kwart. Hist.», 25: 1919, s. 270—283; A. Jezierski, *Das Bened.-Kloster in Lubin*, Poznań 1915.

⁴⁶ Abraham, *Organizacja Kośc.*, s. 176; David, *Bénédict.*, s. 32; J. Ostrowski, *Biblioteka klasztoru benedyktynów w Lubiniu*, Poznań 1929, s. 3.

⁴⁷ Kętrzyński, l. c., s. 20; Potkański, *Klasztor w Mogilnie*, s. 172, 192 i 201; Kozierowski, o. c., s. 182; Völker, *Kirchengesch.*, s. 46; Plezia, l. c.; Gębarowicz, l. c., s. 132; Maleczyński, *Krzywousty*, s. 199; Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 53.

⁴⁸ Zob. np. David, *La Pologne et l'évangélisation de la Poméranie*, Paryż 1928, s. 33; Arnold, *Początki biskupstwa płockiego*, l. c., przesuwają czas założenia klasztoru na pierwszą połowę XII wieku; odprawę jednak daje mu Niwiński, «Kwart. Hist.», t. 43: 1929, s. 423 n.

⁴⁹ Kętrzyński, o. c., s. 20; Górka, *Najstarsza trad.*, s. 104; Fr. Seppelt, *Leubus* [w:] *Lexik. f. Theol. und Kirche*, t. VI, s. 530; Silnicki, *Dzieje Kośc.*, s. 41; Kaczmarszyk-Łaszczyńska, *Dolny Śląsk* (zbiór.), t. I, s. 273; *Annales Silesiae*, Sommerberg, *Script. Rer. Sil.*, t. II, s. 238; por. t. I, s. 894; *Chronica Abbatum...* in Arena, Stenzel, *Script. Rer. Sil.*, t. II, s. 163.

⁵⁰ *Aquila*, s. 125 i 137.

Zeisberg⁵¹ podaje datę założenia tego benedyktyńskiego osiedla na rok 1050, a więc o sto lat za wcześnie.

22. W roku 1153 został założony i bogato uposażony klasztor benedyktyński w Stolpe n/Pianą, podniesiony w roku 1176 do godności opactwa⁵², a w roku 1304 przemianowany na klasztor cysterski⁵³.

23. Około 1187 roku powstaje w Szczecinie przy kościele Świętego Jakuba priorat zawisły od benedyktynów bamberskich⁵⁴.

24. Priorat benedyktyński „Pod Dębem” w pobliżu Gdańska (w Świętym Wojciechu) stanowi jeśli nie od końca XI⁵⁵, to z pewnością od XII wieku ważny punkt oparcia dla akcji misyjnej Mogilna⁵⁶. Źródłowe poświadczenie tej zależności mamy w roku 1236 i 1315⁵⁷. Pomimo transakcji z 1315 roku opactwo wyzbyło się definitywnie tej placówki w roku 1541⁵⁸.

25. Prepozytura lubińskiego opactwa w Jeżowie⁵⁹ istnieje już w połowie XII wieku⁶⁰, utrzymując się w tym charakterze przez całą omawianą epokę⁶¹.

⁵¹ *Dziejopis*, t. I, s. 151.

⁵² *Cod. Pom. Dipl.*, Hasselb.-Koseg., nr 21; *M. P. H.*, t. II, s. 19; Fr. Winter, *Prämonstratenser...*, Berlin 1865, s. 185; Hauck, *Kirchengesch.*, t. IV, s. 610—611; Fr. Schulz, *Gründung des Klosters*

⁵³ Hartig, *Stolpe*, [w:] *Lexik. f. Theol. und Kirche*, t. IX, s. 842. *Stolpe*, „*Baltische Stud.*” 31: 1881, s. 1, n.

⁵⁴ M. Hartig, *Stolpe*, [w:] *Lexik. f. Theol. und Kirche*, t. IX, s. 842.

⁵⁵ *Cod. Pom. Dipl.*, nr 61; Hauck, *Kirchengesch.*, t. IV, s. 613.

⁵⁶ David, *Bénédict.*, s. 33.

⁵⁷ Nowacki, *Św. Wojciech* (zbiór.), s. 166; St. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu, 1914—1924, s. 484.

⁵⁸ M. Perlbach, *Pommerell. Urkb.*, nr 54; *Kod. Wilk.*, t. II, nr 975.

⁵⁹ *Monum. Hist. Vlad.*, t. XXV, s. 31;

⁶⁰ Theiner, *Vet. Mon.*, t. I, nr 970.

⁶¹ Abraham, *Organizacja Kośc.*, s. 177; Górka, *Najstarsza trad.*, s. 79; Friedberg, *Kultura*, t. II, s. 54.

⁶² Łaski, *Lib. Benef.*, t. II, s. 333. Według tego źródła prepozytura miała powstać w XIII wieku.

26. Nie brak danych na istnienie benedyktynów w Kijowie w drugiej połowie XII wieku⁶².

27. W Szczyrzycu musieli być benedyktyni przed rokiem 1196⁶³.

28. Pojawienie się „czarnych mnichów” we Włodzimierzu Wołyńskim przypada na przełom XII/XIII wieku⁶⁴.

29. Nie jest wykluczony pobyt benedyktynów przy kościele Świętego Wawrzyńca pod Kaliszem już w połowie XII stulecia⁶⁵; pewne jest natomiast objęcie przez nich klasztoru po przegranej sprawie wrocławskiej, i przetrwanie tam aż do roku 1781⁶⁶. Szczygielski umieszcza ich pod Kaliszem już w 1209 roku⁶⁷.

30. W początkach XII wieku otrzymuje opactwo mogilneńskie w Kołobrzegu kaplicę Świętego Jana z prawem obsługiwaną jej przez samych mnichów⁶⁸.

31. W Radomiu benedyktyni sieciechowscy posiadali i obsługiwali od roku 1222 w ciągu całej omawianej epoki „celę” czyli kaplicę, początkowo w Starym, później w Nowym Radomiu⁶⁹.

32. W Środzie pod Wrocławiem osadził benedyktynów przy szpitalu trędowatych Henryk Brodaty w roku 1234 lub nieco wcześniej⁷⁰. Od roku 1430 klasztor figuruje jako opactwo⁷¹.

⁶² Zob. Abraham, *Powstanie org. Kośc.*, s. 69.

⁶³ Polackówna, *Zapis Teodora Gryfity*, s. 32—35 i 38. Por. podaną tam literaturę przedmiotu.

⁶⁴ Abraham, l. c., s. 95—96.

⁶⁵ Korytkowski, w uwagach do *Lib. Benef. Łaskiego*, t. II, s. 40; David, *Bénédict.*, s. 77 i 83—84; Gieysztor, „*Rocz. Hist.*”, 1948, s. 250, przyjmuje również tę możliwość.

⁶⁶ Silnicki, *Dzieje Kośc.*, s. 102; Korytkowski, l. c., s. 41.

⁶⁷ Aquila, s. 141.

⁶⁸ Perlbach, nr 328; Zakrzewski, *Boł. Chrobry*, s. 167 i 393.

⁶⁹ Długosz, *Lib. Benef.*, t. III, s. 261; Wiśniewski, *Dekanat radomski*, Dodatek, s. 21 i 22; tenże, *Dekanat kozienicki*, s. 150; Gucki, *Klasztor w Sieciechowie*, s. 110 i 172.

⁷⁰ Patrz Stenzel, *Script.*, t. II, s. 32; Silnicki, *Dzieje Kośc.*, s. 368.

⁷¹ Markgraf, *Script. Rer. Sil.*, s. 89, przyp. 80.

33. W roku 1242 osiedlili się opatowieccy benedyktyni w Krzeszowie, ustępując zeń jednak już w 1289 roku⁷².

34. W Cieszyńsku powstał benedyktyński klasztor około 1210 roku jako „cella” tyniecka; po niespełna 60 latach opuścili go mnisi, by przenieść się do Orłowej⁷³.

35. W Uniejowie powstała około roku 1360 tyniecka „cella” obsługiwana stale przez kilku mnichów. Ich prepozytowi przysługiwało prawo zasiadania w stallach tamtejszej kolegiaty⁷⁴.

36. W roku 1344 przyłączył Klemens VI do Tyńca parafię w Książu, z zastrzeżeniem, że administrował nią będzie wikariusz nie należący do konwentu⁷⁵.

37. Opactwo w Orłowej założone w roku 1268 jako dependencja tyniecka, przetrwało do roku 1541⁷⁶.

38. Opactwo trockie założone w latach 1405/1415 przez księcia Witolda, pozostawało w pewnej zależności od Tyńca⁷⁷.

39. Inkorporowany do Tyńca w roku 1456 parafialny kościół w Tuchowie, stał się zawiązkiem tamtejszej prepozytury⁷⁸.

40. Do roku 1477 w pustelni św. Katarzyny pod Bodzcinem przebywali benedyktyni łyśogórscy⁷⁹.

⁷² Sommerberg, t. I, s. 851; Grünhagen, *Regesten*, nr 836 i 910; Heyne, *Dokumentirte Gesch.*, t. I, s. 393—398; Silnicki, *Dzieje Kośc.*, s. 368; Grodecki, *Liber Foundationis*, s. 180, przyp. 72; Chmarzyński, *Dolny Śląsk* (zbiór.), t. II, s. 259.

⁷³ Heyne, o. c., t. I, s. 1038; Silnicki, o. c., s. 367.

⁷⁴ Łaski, *Lib. Benef.*, t. I, s. 357; Korytkowski, uwagi do tegoż dzieła, s. 339 i 357; por. *KodTyn*, nr 170.

⁷⁵ *KodTyn*, nr 63.

⁷⁶ *KodTyn*, nr 23; G. Biermann, *Das ehemalige Benediktinerstift Orlau im Teschen*, [w:] *Programm... Gymnasiums in Teschen* 1862; Neuling, o. c., s. 219; Silnicki, *Dzieje Kośc.*, s. 367.

⁷⁷ *Kod. dypl. katedry wil.*, nr 42; *Opactwo tynieckie*, s. 51; J. Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, Wilno 1912, s. 253.

⁷⁸ Zob. o tym *KodTyn*, nr 217—227. O zatwierdzającej inkorporację bulli z roku 1459 informuje Abraham w swym sprawozdaniu zamieszczonym w *Archiw. Komis. Hist.*, ser. II, t. I, s. 50. Sezygielski oznacza datę powstania tej prepozytury na rok 1468. *Aquila*, s. 141.

⁷⁹ Fijałek, *Jakub z Paradyża*, t. I, s. 147.

41. Erygowaną w roku 1533 sieciechowską prepozyturę w Puchaczowie zatwierdził w tymże roku biskup Tomicki⁸⁰.

42. Za Kazimierza III lub IV została inkorporowana do świętokrzyskiego opactwa parafia w Wąwolnicy, a przy tamtejszym kościele osiadło kilku mnichów⁸¹.

43. Biskup płocki Florian dla zasług duszpasterskich położonych przez benedyktynów w parafii Bielsko podniósł w roku 1322 tamtejszy kościół do godności benedyktyńskiej prepozytury⁸².

44. Do Świętego Krzyża została w roku 1493 inkorporowana parafia w Koniełotach, a w roku 1506 parafia w Słupie — obydwie obsługiwane przez benedyktynów⁸³.

⁸⁰ *Monum. Dioecesis Sandomier.*, u Wiśniewskiego, *Dekanat kozienicki*, s. 154—155.

⁸¹ *Długosz, Lib. Benef.*, t. III, s. 229; *Vita Fratris Nicolai, M. P. H.*, t. V, s. 853; Gacki, *Opactwo Św. Krzyża*, s. 146; Nowodworski, *Benedyktyni*, l. c., s. 157.

⁸² Korytkowski, *Pralaci*, t. II, s. 27.

⁸³ Gacki, l. c., s. 146 i 147; Małecki, *Klasztory...*, l. c., s. 296; Nowodworski, l. c., s. 157; por. *Słown. Geogr.*, t. IV, s. 332. — Oprócz wyżej podanych osiedli benedyktyńskich były jeszcze inne, jak np.: Na Sobótce, k/Brzeźnia n/Bugiem, czy w Sochaczewie (zob. Małecki, s. 296; Zakrzewski, *Boł. Chrobry*, s. 225; Małczyński, *Boł. Krzywousty*, s. 196 i 200). Ale choćby pominąć i te ostatnie ślady osiedli benedyktyńskich, nie da się utrzymać twierdzenia Kantaka, który utrzymuje, że po roku 1139 nie spotykamy u nas ani jednej fundacji benedyktyńskiej, *Dzieje Kościoła Polskiego*, Gdańsk 1912, t. I, s. 247.

AUTOUR L'EXEMPTION DES BÉNÉDICTINS DANS LA POLOGNE MÉDIÉVALE

Resumé

L'auteur examine l'histoire des relations juridiques entre les Bénédictins et les évêques de Pologne médiévale. Après l'avènement du christianisme, ce sont eux qui viennent les premiers en Pologne, déjà à la fin du Xe siècle. Parmi environ 40 domiciles, dont plusieurs n'étaient que domiciles transitoires, des prépositures, des prieurés ou des *cellae* aucun ne possédait de privilège de l'exemption. Non seulement qu'on n'en pût trouver aucune trace dans les documents correspondant, mais encore le fait, que les principaux couvents, ceux de: Tyniec, Mogilno, Lubin, Św. Krzyż (Łysiec), Sieciechów et Płock dépendaient des évêques n'invoque aucun doute. C'étaient les évêques qui dotaient d'investiture des abbés, leurs infligeant au besoin des punitions et gardant le privilège de visiter leurs couvents. La dépendance de l'„archiabbaye” de Tyniec, qui date à partir au moins de 1439 est hors de doute, surtout lorsqu'elle est envisagée à la lumière d'un document, qui fut falsifié par les Bénédictins aux-mêmes. Il est à remarquer que les couvents des Bénédictins n'avaient aucune organisation centrale ce qui augmentait beaucoup leur dépendance des évêchés. Ajoutons encore que par leur action d'apostolat ils entraient dans les relations trop étroites avec les diocèses pour ne pas relever ensuite du pouvoir épiscopal.

WIKTOR BAZIELICH

PARAFIALNI PROBOSZCZOWIE STAROSĄDECCY *

1

W artykule o diecezji tarnowskiej podał ks. Fr. Leśniak¹, że parafia w Starym Sączu istnieje od 1200 r. Prawdopodobnie za nim powtarzają tę datę „Roczniki diecezji tarnowskiej”², dodając nadto, że kościół parafialny zbudowany został w tym samym roku. Nawet najnowszy, bo w 1951 r. wydany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki *Katalog zabytków sztuki powiatu nowosądeckiego*³ twierdzi, że kościół ten fundowany i konsekrowany jest w 1200 r. Nie wiadomo, na czym te wiadomości są oparte, w każdym jednak razie pewne jest wobec istniejących i znanych źródeł, że nie ma tam dla nich żadnego uzasadnienia.

Najstarszy znany dokument, w jakim spotykamy nazwę Sącza, oczywiście dzisiejszego Starego, pochodzi dopiero z r. 1224⁴. Ale tak ten dokument, jak i wszystkie inne sprzed r. 1257 odnosi się do kasztelanii i kasztelanów sądeckich, a nie do osady nazywanej dzisiaj Starym Sączem⁵. Znany jest jeszcze jeden dokument znacznie starszy od wymienionych, bo noszący datę r. 1163. Jest

* Głównym celem tego studium jest ustalić jak najpełniejszy poczet proboszczów starsądeckich tak parafialnych, jak i szpitalnych świętokrzyskich, a o nich samych przedstawić wszystkie wiadomości, jakie zdołałem zebrać w literaturze i drukowanych źródłach historycznych oraz w miejscowych archiwaliach. Z powodu specyficznych, nieprzychylnych warunków, w jakich pracuję, nie mogłem w pełni sięgnąć do ważnych pozamiejscowych źródeł archiwalnych. Jeżeli mimo to porywam się na tę pracę, to czynię to idąc za radą Lelewela, który zalecał: „Pisać co można, a nie frasować się tym, że tu i ówdzie czegoś brakuje. Przyjdzie drugi i trzeci i dopełnią”. O proboszczach szpitalnych będzie mowa na innym miejscu.

¹ Encyklopedia kośc. (Nowodworskiego), t. XXVIII, s. 221.

² np. na rok 1937, s. 222.

³ s. 35.

⁴ Kod. dypl. MPolski, I, nr 10.

⁵ Kod. dypl. MP., t. I, nr 12, 26, 31; t. II, nr 434, 438, 447, 445 i Kod. kat. krak., t. I, nr 15, 24 i 40.